Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 78. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 4 kwietnia 1929 r. | Rok XXIII.

Weygand następcą Focha.

Londyn, 3. 4. (Tel. wł.) Prasa tutejsza donosi z Paryża, iż następcą śp. Focha zostanie gen. Weygand, który objął stanowisko prezesa międzysojuszniczej komisji wojskowej. Według opinji, Weygand mianowany zostanie marszałkiem Francji.

Niemcy wydają na lotnictwo 55 miljonów marek.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 4. Komunistyczna „Welt am Abend“ podaje rewelacje o niezwykle wysokich wydatkach rządowych na cele t. zw. lotnictwa „cywilnego“, które kosztuje rocznie prawie 55 miljonów marek. Dyrygent ministerstwa, Brandenburg w ministerstwie komunikacji Rzeszy dowolnie subsydjuje towarzystwa i fabryki lotnicze. „Welt am Abend“ twierdzi, że Niemcy tak troszczą się o swoje lotnictwo jak o wojsko i marynarkę wojenną. **B.**

Katastrofa lotnicza pod Strasburgiem.

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.) Na linji Paryż—Strasburg—Warszawa wydarzyła się katastrofa lotnicza, która na szczęście nie pociągnęła za sobą większych ofiar. Z Strasburga wystartował samolot rano i leciał w kierunku granicy. Nagle motor zaczął źle działać. Pilot postanowił wylądować, obrał więc dogodny teren niedaleko Strasburga. W tym momencie motor odmówił posłuszeństwa. Samolot runął na ziemię. Kabina wytrzymała uderzenie. Poza potłuczeniami nikt nie odniósł cięższych obrażeń.

Studenci będą egzaminowali profesorów... gdzieżby, jak nie w Bolszewji!

Moskwa, 3. 4. (wiad. wł.)

Komisarz oświaty Łunaczarski i Pokrowski opracowali projekt publicznych egzaminów dla profesorów. Projekt ten przewiduje egzamina dla tych profesorów, którzy uzyskali katedrę przed listopadem 1919 roku względnie którzy ukończyli 65 lat. Egzamina odbędą się na zgromadzeniach studenckich, gdzie każdy z profesorów będzie miał obowiązek zreferowania całej swej działalności naukowej i społecznej w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Studenci będą mieli prawo występowania z interpelacjami i oskarżeniami. Obowiązkiem profesorów będzie udzielenie wyjaśnień a następnie dopiero studenci w drodze głosowania rozstrzygną czy dany profesor może nadal prowadzić wykłady.

Projekt ten ma na celu usunięcie tych profesorów, którzy, zdaniem teroryzującej opinję studencką kierowników Komsomołu, mają poglądy kontrrewolucyjne.

27000 nauczycieli w Prusach bez posady.

Z statystyki, jaką pruski minister oświaty przedłożył sejmowi, wynika, że w Prusach każdy czwarty nauczyciel jest bez posady. Około 12 000 nauczycieli posiada tymczasowe zatrudnienie.

O pośrednictwo angielskie pomiędzy Włochami a Francją.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Rzym, 3. 4. W dniu wczorajszym odbyło się spotkanie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina z Mussolinim pod Florencją. Ministrowie odbyli dłuższą prywatną konferencję. Oficjalny komunikat wydany po obradach podkreśla serdeczność stosunków angielsko-włoskich. W rzeczywistości chodziło o pośrednictwo angielskie pomiędzy Włochami a Francją. Chamberlain zamierza stworzyć silny blok mocarstw zachodnio-europejskich wobec Ameryki.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 3. 4 (Tel. wł.) Wczoraj w południe Prezydent Mościcki odwiedził premjera Bartla, który nie opuszcza jeszcze mieszkania i odbył z nim jednogodzinną konferencję. Narada ta ma związek z zapowiedzianą od kilku tygodni zmianą w gabinecie. Ogłoszenie zmian nastąpić ma w najbliższym czasie.

*

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.) Posiedzenie inauguracyjne Trybunału Stanu odbyć się ma 5 kwietnia w gmachu Sądu Najwyższego. Na porządku dziennym odebranie przysięgi od członków.

*

Kraków, 3. 4 (Tel wł.) Na torze kolejowym Kraków—Bonarka i Podgórze—Bonarka znaleziono zwłoki naczelnika Urzędu Skarbowego w Krakowie, Antoniego Szczawińskiego. Szczawiński rzucił się pod koła pociągu z powodu zawodu miłosnego.

*

Białogród, 3. 4. (Tel. wł.) Dnia 14 bm. rozpoczną się rokowania między Rumunją a Jugosławją w sprawie ruchu granicznego.

*

Komuniści angielscy przeciw zbrojeniom.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Londyn, 3. 4. Na wtorkowym zjeździe partyjnym radykalnej lewicy tzw. niezależnej partji pracy, przyjęty został wniosek obowiązujący posłów do parlamentu, aby głosowali przeciw wszelkim wydatkom na cele wojskowe. Uchwały zjazdu są skutkiem agitacji komunistycznej. **Tl.**

Minister Składkowski w Gdyni.

(AW.) Od ub. soboty przebywał w Gdyni minister spraw wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski. Podczas swego pobytu zwiedził on osadę rybacką i rozdzielił zapomogi wśród rybaków. Również wojewoda pomorski p. Lamot podczas swojej bytności w Gdyni rozdzielił wśród rybaków 11.000 zł. gotówką, ponadto zaś złożył na ręce starosty Staniszewskiego 1.000 zł. dla bezrobotnych marynarzy oraz 4.000 zł. dla spółdzielni robotniczych.

Nowa taryfa opłat pocztowych, telefonicznych i telegraficznych.

Od 1 kwietnia obowiązuje nowa taryfa opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Listowe opłaty pozostają te same, powiększono jednak znacznie **opłaty dodatkowe.** Za polecone przesyłki listowe w obrocie wewnętrznym opłaty podniesiono z 40 na 50, w obrocie zagranicznym z 50 na 60 gr.

Podwyższone zostały **opłaty za przesyłanie paczek.** Dotychczas najwyższa stawka wynosiła 6 zł, obecnie 10 zł.

Opłaty za doręczanie telegramów jako listów poleconych podwyższono z 40 na 50 gr.

Opłaty za **międzymiastowe rozmowy telefoniczne** wynosić będą obecnie: za zwykłą 3-minutową rozmowę na odległość do 25 klm. — 60 gr., rozmowa pilna 1.80 zł, ulgowa 36 gr., prasowa 30 gr.

Nowy rodzaj policji.

Stworzenie straży miejskiej i konwojowej.

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.) Wobec nowych obowiązków, nałożonych na magistraty w związku z rozporządzeniem o uwolnienie policji państwowej od czynności administracyjnych i egzekucyjnych, magistraty i gminy miejskie będą musiały powiększyć dotychczasowy personel i stworzyć specjalną **straż miejską.** Również zorganizowana ma być straż konwojowa dla eksportacji więźniów.

Spadł na bruk z czwartego piętra.

Katowice, 3. 4 (Tel. wł.) Tragiczny wypadek wydarzył się tu przy zakładaniu anteny radjowej 23-letni Jan Grozdek stracił równowagę i z wysokości czwartego piętra runął na bruk, zabijając się na miejscu. Pociągnął on za sobą drugiego robotnika. Ten zahaczył się na szczęście o balustradę balkonu i dzięki temu zatrzymał się w ostatniej chwili. Wypadkowi, który wydarzył się przy ruchliwej ulicy, przyglądały się tłumy przerażonych przechodniów.

Zjazd międzynarodowego związku dziennikarzy.

Praga, 3. 4. (Tel. wł.) Dnia 4 bm. rozpoczną się tu obrady międzynarodowego związku dziennikarzy, przy udziale 70 przedstawicieli wszystkich krajów. Zjazdowi przewodniczyć będzie naczelny redaktor „Vossische Ztg.“ Jerzy Bernhard.

Łodzią podwodną do bieguna.

Nowy Jork, 3. 4. (tel. wł.) Kapitan Wilkins postanowił zorganizować nową ekspedycję do bieguna północnego łodzią podwodną. Wyprawa ma trwać miesiąc, odbędzie się zaś w lipcu bieżącego roku.

Z Rosji Sowieckiej.

Stan zdrowia Stalina budzi zaniepokojenie wśród komunistów.

Z Moskwy donoszą:

W tutejszych kołach żywe zaniepokojenie wywołała wiadomość o chorobie Stalina. Jak wiadomo, zdaniem lekarzy, Stalin powinien usunąć się od wszelkiej pracy politycznej i udać się na południe, conajmniej na parę miesięcy w celu wypoczynku.

Małżeństwa w Rosji sowieckiej.

(KAP) W roku 1928 w Leningradzie zawarto 14.000 małżeństw, z których 10.000 już się rozwiodło. Liczba ta brzmi wprost nieprawdopodobnie, a jednak jest prawdziwa. Ale czy może być inaczej w kraju, w którym małżeństwo uważane jest już tylko za zbyteczną formalność? Rano ludzie się pobierają, a po południu mogą się już rozejść. Życzenie którejkolwiek ze stron jest dostateczną podstawą do prawnego rozwodu.

Lepiej sprawa małżeństw przedstawia się na wsi sowieckiej, zwłaszcza tam, gdzie związek jest pobłogosławiony przez duchownego.

Ogłoszone dokumenty.

Religja katolicka panującą we Włoszech.

Rzym, w kwietniu 29 r.

Po podpisaniu traktatu lateraneńskiego świat polityczny był pewien, że ogłoszenie obydwu dokumentów, tj. **traktatu i konkordatu** nastąpi po ratyfikacji przez obie strony, tj. nie wcześniej niż około 20 kwietnia. Tymczasem wszystkie dzienniki stołeczne, jakby na komendę opublikowały obydwa te dokumenty w całości już w dniu 15 ub. m.

Dlaczego ujawniono ex officio treść tych dokumentów przed czasem — pozostanie zapewne tajemnicą, a naszym obowiązkiem jest rzeczowe omówienie tak traktatu, jak i dokumentu tak, jak to jest możliwem zrobić w ramach jednej korespondencji. **Traktat lateraneński**, mocą którego tzw. **„kwestja rzymska" przestała istnieć**, a pomiędzy Watykanem i Kwirynałem nastąpiła zgoda, składa się z 27 artykułów, ze wstępu i oddzielnej konwencji finansowej.

Krótki wstęp omawia fakt, że Stolica Apostolska w osobie Papieża Piusa XI i władca Włoch, król Wiktor Emanuel III, postanowili **zawrzeć pokój**, porozumieli się we wszystkich punktach spornych i do podpisania tego pokoju delegują swych pełnomocników w osobach kardynała Gasparriego i Mussoliniego.

Art. 1 mówi, że **religja katolicka jest religją panującą we Włoszech.**

Art. 2 stwierdza, że Włochy uznają Stolicę Apostolską, jako niezależne mocarstwo z pełnią praw na platformie międzynarodowej.

Art. 3 uznaje własność Państwa Kościelnego w granicach tzw. Citta del Vaticano, jednak plac św. Piotra będzie otwarty do użytku publicznego.

Art. 4. stwierdza, że Stolica Apostolska na terytorjum swego państwa rozciąga pieczę prawną nad swymi obywatelami i rząd Włoch absolutnie nie będzie się mieszał w wewnętrzne sprawy tego państwa.

Art. 5. daje w opiekę rządowi włoskiemu Citta del Vatticano do chwili wejścia w życie niniejszego traktatu.

Art. 6. zobowiązuje rząd włoski do wybudowania linji kolejowej na terenie Citta del Vaticano, połączenia jej z drogą żelazną włoską, wybudowanie stacji kolejowej, urządzenia poczty, telegrafu, radjostacji itp. urządzeń w okresie jednego roku na własny koszt.

Art. 7. zobowiązuje rząd włoski do niebudowania w pobliżu Citta del Vaticano takich gmachów, które zasłoniłyby widok na poszczególne budowle państwa papieskiego Tu wymienione są place i ulice, na których budować rząd włoski nie może).

Art. 8. nakłada na rząd włoski uszanowanie Ojca św. i karania prowokatorów, bluźnierców tak surowo, jak to czyni rząd, jeżeli chodzi o osobę własnego panującego.

Art. 9, 10, 11 omawiają obywatelstwo osób, zamieszkujących Citta del Vaticano i mieszkających w Rzymie, a będących obywatelami państwa kościelnego.

Art. 12 uznaje prawo Stolicy Apostolskiej do utrzymywania stosunków dyplomatycznych na terenie międzynarodowym i zamieszkanie dyplomatów, akredytowanych przy Watykanie w Wiecznem Mieście, a nie w Citta del Vaticano. Artykuł ten powiada, że ci dyplomaci będą cieszyć się prawem gościnności i będą traktowani według międzynarodowego prawa ochrony i pieczy.

Art 13 określa przynależność do Citta del Vaticano w Romie kilku bazylik z prawem eksterytorjalności.

Art. 14 darowuje Ojcu św. **w Castel Gandolfo** wspaniałą **willę Barberinich** wraz z ogrodem.

Art. 15 i 16 mówią o tych pałacach i posiadłościach papieskich w Rzymie, które nie cieszą się z prawa eksterytorjalności, ale są wolne od podatków i wywłaszczeń.

Art. 17 oświadcza, że wszelkie zapłaty i wynagrodzenia, czy też ofiary skierowane do Stolicy Apostolskiej, będą bez żadnej przeszkody uskuteczniane.

Art. 18 uznaje, że wszelkie legitymacje, wydawane w celu zwiedzania muzeów lateraneńskich będą respektowane.

Art. 19 powiada, że tak dyplomaci jak i inni, którzy wylegitymują się paszportami przed władzami papieskiemi, będą już bez kontroli mogli przekraczać teren Romy.

Art. 20 zobowiązuje rząd włoski do pilnego przesyłania towarów, jakie będą skierowane do Citta del Vaticano, czy to koleją, czy drogą morską, z całem zachowaniem prawa podatkowego i cłowego.

Art. 21 przyznaje wszystkim kardynałom szacunek, jaki otrzymują książęta krwi oraz stwierdza, że nie będzie rząd robił żadnej przeszkody kardynałom, udającym się na conclave (wybór papieża).

Art. 22 i 23 nakładają obowiązek na rząd włoski karania przestępców z Citta del Vaticano, tj. oddanie ich w ręce sprawiedliwości państwa kościelnego.

Art. 24 stwierdzając, że panujący Citta del Vaticano jest monarchą, pozostawia mu wolność w zabieraniu głosu na terenie polityki międzynarodowej.

Art. 25 postanawia, że osobną konwencją finansową będzie rozwiązana sprawa odszkodowania za zabór państwa kościelnego.

Art. 26 uznaje rozwiązanie „kwestji rzymskiej" i fakt pojednania pomiędzy Watykanem a Kwirynałem i uznaje obecne państwo włoskie pod panowaniem dynastji z domu Sabaudzkiego — czyli uznaje status quo — i **znosi pakt gwarancyjny** z 13. maja 1871 r. n. 214.

Jest jeszcze **umowa dodatkowa.**

Art. 1 mówi, że rząd włoski wpłaci Stolicy Apostolskiej tytułem odszkodowania 750 milj. lir w złocie i 1 miljard w 5% papierach wartościowych.

Art. 2. deklaruje raz jeszcze definitywne zrzeczenie się papieża do wszelkich byłych pretensji.

Art 3 mówi o sile i walorze tej konwencji narówni z dołączonym traktatem i konkordatem.

Konkordat podobnie jak i traktat składa się ze wstępu i 45 artykułów. Ponieważ jest **niemal identyczny** z tym, jaki istnieje pomiędzy **Polską i Watykanem,** nie będziemy go omawiali.

Należy tylko zwrócić uwagę, że konkordat ten **znosi całkowicie istnienie ślubów cywilnych w państwie, nadając moc prawną ślubom sakramentalnym** — kościelnym. Oto treść tych tak ważnych dokumentów, o których prasa całego świata a szczególniej francuska, tak dużo jeszcze pisze.

Gustaw Lawina.

Męczennicy na wyspach Sołowieckich.

(KAP) Tygodnik łotewski „Mahras Vehstnesis" (nr. 11 z r. b.) podaje niektóre szczegóły z życia więźniów na wyspach Sołowieckich.

Obecnie jest tam około 11.000 więźniów, przeważnie ludzi wykształconych, cierpiących za swoje przekonania religijne, bądź polityczne. Wśród nich jest 12 biskupów, z których jeden katolicki, mianowicie J. E. ks. biskup Bolesław Słoskan, reszta zaś prawosławni. Duchownych, kapłanów, jest dużo; katolickich księży jest 18. do których należy nadto zaliczyć dwóch alumnów, Waronkę i Tisowskiego. Z księży znoszą tam dotychczas katusze: ks. ks. Aleksander Mikołaj, Chomicz Paweł, Dejnis Wincenty, Fiodorowicz Cezary, prał. Fiodorow Leonid, Filip Adolf, Jemieljanow Potapjusz, Ilgin Wincenty, Krywienszuk Wiktor, Siwicki Kazimierz, Stysło Bazyli, Szawdzinis Mieczysław, kanonik Troigo Jan, Wersocki Jan i inni, których nazwiska są jeszcze nie znane.

Więźniowie cierpią bardzo od chłodu i głodu. Całem ich pożywieniem jest czarny, suchy, często spleśniały i w niedostatecznej ilości udzielany chleb, suszona, nadgniła ryba i woda. Mieszkają w małych, przeważnie ziemnych celach, o jednem okienku, nie opalanych. Wilgoć i brak powietrza dobijają więźniów. W małej celi liczba więźniów dochodzi zazwyczaj do 70; z braku powietrza mdleją lub umierają. Muszą pracować w tamtejszych borach, mając robotę, wyznaczoną ponad siły więźnia. Kto nie wykona wyznaczonej roboty, musi pracować bez posiłku w nocy. Brak łóżek i ubrania, brak najelementarniejszych wymagań higjeny, dokuczliwe owady zwiększają niepomiernie dolegliwości więźniów. Toteż codziennie umiera po kilka osób. W ub. r. zabito ks. prof. Józefa Białohołowego oraz zmarzł w nocy podczas rąbania drzewa kr. notarjusz Dominik Iwanow. Ogółem w roku zeszłym zmarło od głodu i zimna 3.214 osób.

Tak wygląda zachwalany „raj bolszewicki". Czy wie o tem Liga Obrony

„Klub przyjaciół sportu" uprawiał wybryki erotyczne.

Do niedawna mieścił się przy jednej z ulic Paryża „klub przyjaciół sportu", który policja przed czternastu dniami rozwiązała. Budynek, w którym urzędował ten ciekawy klub, jest czteropiętrowy, a na każdem piętrze znajduje się tylko jedno okno. Wszystkie okna są zasłonięte grubemi kotarami. To też trudno było odgadnąć, jaki sport członkowie klubu uprawiają. Dopiero policja paryska odkryła tajemnicę.

Przychodzono do klubu celem studjowania obrazów sławnych malarzy.

Na ścianach każdego pokoju, wisiało pełno obrazów niemoralnych. Według tych dzieł pendzla wielkich artystów, uprawiano sport na tle erotycznem. Schodzili się przeważnie cudzoziemcy. Francuzi mimo pewnej lekkomyślności nie lecą na lep, zresztą mogą sobie na taki sport w domu pozwolić — jest to wygodniej i pewniej. Do klubu zaglądali goście obojga płci, nawet pary małżeńskie. Widzimy to zaraz na początku, z chwilą ujęcia przez policję niektórych gości w klubie.

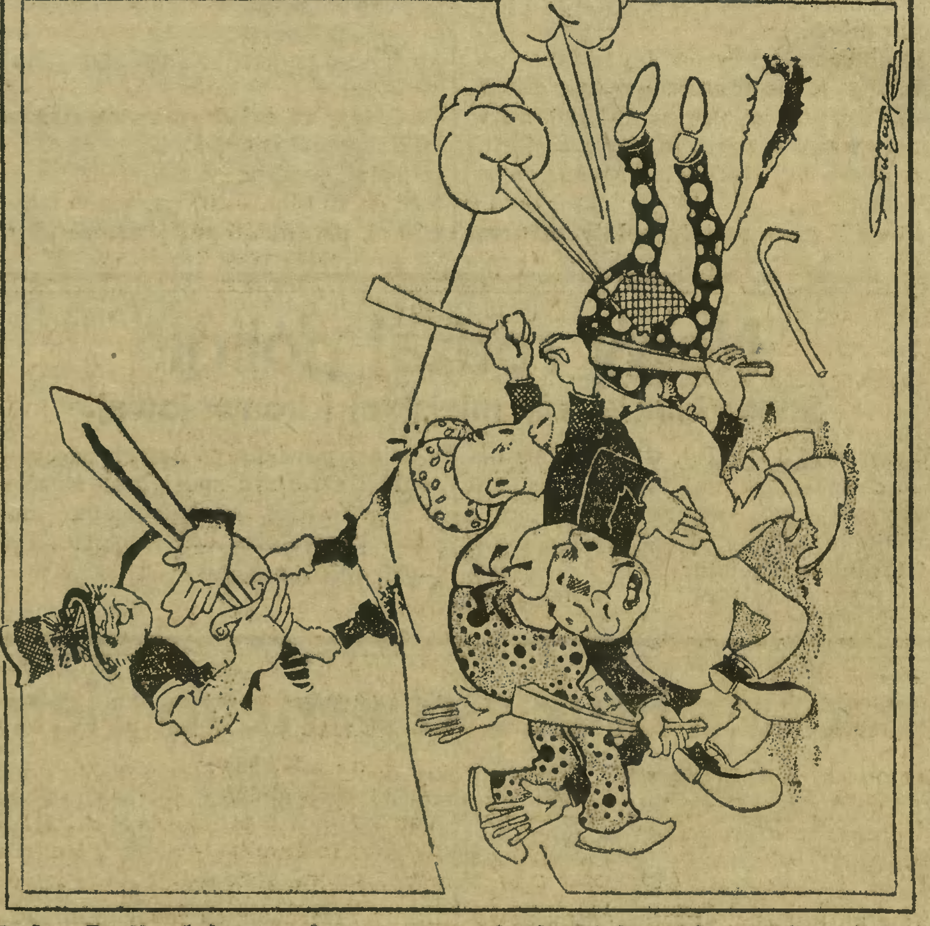
Zabrano m. i. pewną damę oraz pana. Para ta wypiła przedtem na otuchę kilka wódek i poszli „studjować". Zastano ich w różowym humorze w stroju Adama i Ewy. Wstydliwy komisarz policji, nie dowierzał, że przed nim stoi para małżeńska. Paszporty były w porządku. Mąż i żona są ludźmi, należącymi do „elity" i mają spore dochody; takie wyjaśnienie daje gospodarz hotelu, w którym mieszka małżeństwo. Aczkolwiek komisarz policji niejedno w swoim zawodzie przeżył, był tym wypadkiem zdziwiony. „Czy pani była zmuszona zarabiać w taki brudny sposób pieniądze? — pyta się komisarz. Przepraszam, — rzekł mąż, pieniądze zarabiać. Co pan o nas wogóle sądzi. Żona moja jest porządną kobietą, a ja człowiekiem z towarzystwa.

Wielkanoc w Rosji Sowieckiej.

Z Moskwy donoszą: Mimo nawoływań rozmaitych towarzystw antyreligijnych, aby ludność nie obchodziła świąt Wielkanocnych i mimo poparcia tych towarzystw ze strony władz sowieckich **ludność rosyjska obchodziła święta wielkanocne, a robotnicy we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych zastrajkowali w czasie świąt.**

Widzimy więc, że **wiara i miłość Chrystusa są silniejsze ponad wszelkie doktryny komunistyczne.**

Afganistański węzeł gordyjski.



John Bull: Jak się zdaje, to ja tu będę Aleksandrem Macedońskim

Z Prus Wschodnich.

Królewiec największym portem lotniczym na Wschodzie. Na posiedzeniu wschodniopruskiego sejmiku krajowego uchwalono kredyty na rozbudowę lotniska w Królewcu. Miasto Królewiec przeznaczyło na ten cel 500 000 marek, prowincja 260 000 mk i rząd 270 000 mk.

*

Pomnik ks. Barczewskiego. W Olsztynie zawiązał się komitet budowy pomnika ks. Walentego Barczewskiego, zmarłego 28 5 1928 r. w Brunswałdzie wielkiego syna Warmji, kapłana-patrjoty. W skład komitetu wchodzą księża Osiński i Poetsch oraz pp. St. Żurawski z Kajn i Seweryn Pieniężny z Olsztyna. Składki zbiera „Gazeta Olsztyńska" i Bank Ludowy w Olsztynie.

*

Szkoły polskie. W czterech wioskach powiatu olsztyńskiego i w trzech powiatu sztumskiego otwarte zostaną wkrótce szkoły polskie. Sprawę założenia w Olsztynie prywatnego gimnazjum polskiego odłożono na później. Najwięcej dzieci do szkoły polskiej zgłosiło się w Chabrowie, najmniej w polskim ongiś w Gietrzwałdzie.

AUDYCJE RADJOFONICZNE.

CZWARTEK, 4 KWIETNIA.

16,45—17,15: **Poznań.** Audycja literacka: „Tęcza nad sercem", w wykonaniu p. Ludwiżanki i p Stępowskiego.
20,00: **Bern.** Słuchowisko p. t. „Pan Lambertier" w 3 aktach L. Verneuil'a.
20,00: **Berlin.** Operetka w 3 aktach Eyslera p. t „Śmiejący się małżonek".
20,00: **Königswusterhausen.** Operetka Eyslera „Śmiejący się małżonek". (Transmisja z Berlina).
21,00: **Frankfurt n./M.** Operetka w 3 aktach Oskara Straussa p. t. „Waleczny żołnierz".
21,15—22,00: **Poznań.** Słuchowisko p. t. „Nawiedzenie" — według dramatu E. Zegadłowicza.

„Skąpstwo Morgana".

Bydgoszcz, w kwietniu.

(z) Pisaliśmy niedawno o Morganie. Chodziło wtedy o budowę jego piramidy. Dziś podajemy nowy, ciekawy szczegółik z życia dolarowego magnata.

Otóż pewnemu agentowi loteryjnemu udało się dotrzeć do Morgana. Agent chciał bankierowi sprzedać los... bo może fortuna i w tym wypadku sprzyjać będzie swemu wybrańcowi...

Morgan początkowo odmówił: „Ryzyko jest dla mnie za wielkie, mój drogi — spróbuj pan szczęścia u tych, którzy mają odemnie szczęśliwszą rękę".

Ale agent nie ustępował. Przypomniał, że dwa lata temu bankier Rotszyld również kupił los i wygrał 60.000 dolarów. Z tych 5 tysięcy dał agentowi, na czysto zaś zarobił 55 tysięcy. Zatem los kupić warto.

Ostatecznie agent otrzymał dolara, Morgan zaś — los.

Po tygodniu zjawił się u Morgana agent, promieniejący z radości. Okazało się, że na los padła wygrana 80.000 dolarów.

— Wygraliśmy więcej, niż Rotszyld — hurra! — wołał agent już w progu, potrząsając szczęśliwym losem.

— Co podarował Rotszyld pańskiemu koledze? — zapytał Morgan.

— Pięć tysięcy dolarów.

— Ci Rotszyldowie zawsze byli mniej znaczni — roześmiał się Morgan. Niech pan zatrzyma całą wygraną!

Oniemiały i wzruszony własnem szczęściem agent jął wycofywać się z pokoju, chyląc się w tysięcznych pokłonach dziękczynnych.

— Hallo! Hallo! — rzucił za nim Morgan — proszę o zwrot mojego dolara!

Liczba ojców Franciszkanów na świecie.

(KAP) Według „Acta O. F. M." ze stycznia br. zakon OO. Franciszkanów w 102 prowincjach posiada 19.712 członków. Przyrost w ciągu dwu ostatnich lat wyniósł 850 zakonników. Oprócz tego zakon liczy 12.942 klaryski, 63.917 sióstr Franciszkanek różnych kongregacyj i 1,690.763 członków Trzeciego Zakonu.

Herbaciarnie bez gejsz.

Japońskie ministerjum spraw wewnętrznych wydało nakaz zamknięcia wszystkich istniejących herbaciarni, w których goście obsługują gejsze. Herbaciarnie to bowiem są źródłem demoralizacji i znieprawienia. W ten sposób jedyny na świecie rodzaj herbaciarni przejdzie do ...historji. Widać, że Japonja europeizuje się na każdym kroku.

Powstanie w Meksyku, a katolicy meksykańscy.

(KAP) Niektóre dzienniki europejskie, przedewszystkiem lewicowe, rozpowszechniają twierdzenie, że sprawców powstania meksykańskiego należy szukać w katolickich kołach tego kraju. W istocie rzeczy wcale tak nie jest.

Kto zna bliżej stosunki, panujące w Meksyku, ani przez chwilę nie może wątpić, że przyczyna wojny domowej tkwi w rywalizacji między partją robotniczą, kierowaną przez Calles'a i Morones'a, a tak zwaną partją agrarną, której wodzem był Obregon. Antagonizm obu tych partyj stał się tak gwałtowny, że można go było rozstrzygnąć tylko przy użyciu broni. Eksplozja nastąpiła w nocy z 2 na 3 marca br. Byłoby grubym błędem widzieć w obregonistach, a więc w przywódcach powstania zwolenników Kościoła. Przeciwnie, wielu z pośród zrewoltowanych generałów, że wymienimy tylko Aguirre'a, Lopez'a, Cruz'a, Topete'a, Urbalejo'a, ma na sumieniu okrutne morderstwa, dokonane na księżach i wiernych. Iluż morderstw dopuścił się taki Lopez, który niedawno sam tak marnie skończył? A Cruz? Ale przywódcy wrogiej Calles'owi partji mieli w końcu dosyć krwi i okrucieństwa. Postanawiając przywrócić swobodę Kościołowi w Meksyku, dali wyraz pewnej swej wyrozumiałości. W stanie Sonora uczynili to rzeczywiście. Usiłowaniom tym nie można oczywiście odmówić sympatji; niestety, nadzieje, łączone z niemi, są kruche, ponieważ przemysł północnoamerykański wspiera plany prześladującego Kościół rządu Calles'a przez dostarczanie mu broni i amunicji.

Zatwierdzenie paktu Kelloga.



W Waszyngtonie odbyła się niedawno wiekopomna uroczystość ratyfikacji czyli zatwierdzenia paktu Kelloga potępiającego wojny. W ambasadzie W. Brytanji odbyło się następnie uroczyste przyjęcie. Podsekretarz stanu Frank B. Kellog siedzi w pośrodku, w otoczeniu dyplomatów prawie wszystkich państw na kuli ziemskiej. Widzimy tu ambasadorów Francji, Hiszpanji, Włoch, W. Brytanji, Kuby, Belgji, Kolumbji, Danji, Urugwaju, Turcji, Japonji, Rumunji, Panamy, Niemiec, Grecji, Persji, Sjamu, Szwecji, Albanji, Norwegji, Kanady, Litwy, Czechosłowacji, Szwajcarji, Costa Rica, Finlandji, Bułgarji i Austrji. Podpada na obrazku brak ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej.

Socjaliści o socjalistach.

Tocząca się między Polską Partją Socjalistyczną, a b. frakcją rewolucyjną P. P. S. walka ma tę dobrą stronę, że od czasu do czasu odsłania całą zgniliznę czerwonego obozu. W Warszawie pojawiła się np. odezwa t. zw. Centralnego Związku Zaw. Robotników i Robotnic Fabryk Chemicznych w Polsce, w której o działalności stojącej pod wpływami P. P. S. Centrali Związków Klasowych czytamy takie zwroty:

„...Niski poziom płac, niehygjeniczne, częstokroć przestarzałe urządzenia fabryczne rujnują zdrowie i życie za nędzne zarobki, w atmosferze trujących wydzielin, pracujących robotników i robotnic chemicznych...

...Będąca u steru dotychczasowych organizacyj związkowych klika nie zdziałała nic dla dobra robotników, gdyż celem jej wysiłków było utrzymanie wpływów politycznych wśród nielicznych rzesz bałamuconych czczą demagogją i pustym frazesem robotników, a nie organizowanie ich w związek zawodowy dla celów realnej i twórczej pracy w myśl interesów i potrzeb robotniczych.

Zwalczanie przy pomocy oszczerstw i intryg zasłużonych działaczy robotniczych, bezduszna biurokracja w połączeniu **z samowolą dygnitarzy z Centralnej Komisji Związków Zawodowych — oto obraz życia związków, prowadzonych przez pp. Żuławskich** (prezesa Centrali Związków Klasowych — przyp. red. „Dz. Bydg.") **i innych** z tak zwanego Klubu Komunizujących socjalistów..." itd.

Tak mówią socjaliści o swoich dawnych towarzyszach. A chyba ich znają, boć przecież 10 lat z nimi siedzieli i — pracowali.

Czyż robotnik może mieć zaufanie do tak scharakteryzowanego obozu? Chyba nie, i to tem bardziej nie, że przecież i sam, gdy tylko nieco pomyśli, musi uznać, że socjaliści dużo krzyczą, jeszcze więcej wyzywają i obiecują, ale nic nie robią, aby ciężką dolę robotnika jakoś poprawić.

Marek Romański. 38

MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

Wilbury pracował w swym ministerjalnym gabinecie, jakgdyby nigdy nic. Nie tracąc ani na chwilę spokoju, wydawał polecenia, odbierał raporty, załatwiał akta nadsyłane mu przez poszczególne biura. Lekki uśmiech ani na chwilę nie schodził z jego twarzy.

A przecież wydała na niego wyrok śmierci nieznana potężna organizacja. która kpiła sobie z rządu, armji i policji Stanów Zjednoczonych.

Mac Grady otrzymał w Nowym Jorku wcześnie rano zawiadomienie o wyroku, jaki doręczono Wilbury'emu. Bezzwłocznie udał się na lotnisko, do Lakehurst, gdzie oczekiwał już na niego wojskowy samolot.

W godzinach popołudniowych Mac Grady zgłosił się do sekretarjatu dla spraw wojny, niedługo przed ukończeniem urzędowania.

W przedsionku gmachu detektyw skierował się do oficera inspekcyjnego

— Panie kapitanie — rzekł, przedstawiwszy się oficerowi — Czytałem rozporządzenie o cofnięciu pozwolenia na broń osobom cywilnym. Czynię zadość temu rozporządzeniu.

Mac Grady wyciągnął z kieszeni palta browning i wręczył go oficerowi. Ów spojrzał na niego zdziwiony, ale przyjął broń bez słowa.

Wilbury przyjął detektywa bez zwłoki.

— Dziękuję, że pan przybył. Czy ma pan nadzieję, że cało wyjdziemy z tej gry?

Detektyw pokręcił głową.

— Zrobione zostanie wszystko co będzie w ludzkiej mocy. Stawiam me życie na kartę obok życia pańskiego. Nie odstąpię pana ani na krok.

Wilbury utkwił wzrok w Gradym:

— Oddaję się zupełnie rozkazom pana — powiedział dobitnie, nie spuszczając go z oka. — Co mam robić, mr. Grady?

— Sądzę, że będzie najlepiej, jeżeli do wieczora nie opuści pan gmachu ministerjum. Wieczorem pojedziemy do mieszkania pana i...

Mac Grady urwał na chwilę.

— ...szajka „ślepego Johna" spieszy się we wszystkiem, co czyni. Mam wrażenie, że się nie mylę w mniemaniu, iż pierwsza próba zamachu zostanie podjęta dziś.

— Dziś w nocy?

Mac Grady ramionami ruszył:

— Gdybym wiedział godzinę, wiedziałbym wszystko. Niech pan nie sądzi, że „ślepy John" poprzestanie na jednej próbie zamachu. I dlatego mam do pana prośbę.

— Prośbę?

— Tak. Gdy przetrwa pan szczęśliwie pierwszy zamach, dając tem dowód swej odwagi, niech pan, panie ministerze. weźmie parotygodniowy urlop i wyjedzie z Washingtonu. W tym czasie, gdy nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, szajka będzie w mych rękach. Po co się narażać niepotrzebnie.

Wilbury przecząco poruszył głową:

— Nie. powiedziałem już raz, że nie zrobię tego. Wchodzimy w decydujący moment wojny Faza rozstrzygająca się zbliża. Niech pan o tem nie mówi, Mac Grady. Gdy tę noc przeżyjemy, pan pojedzie do swojej pracy, ja wrócę tutaj Każdy z nas musi wytrwać na posterunku.

Detektyw głowę skłonił.

— Pan będzie jeszcze zapewne pracował. Będę dyżurował w przyległym pokoju. Mac Grady skłonił się i zwrócił ku drzwiom W drzwiach zetknął się z pułkownikiem Rangoonem.

Stary pułkownik był niezmiernie blady i wymieniwszy uścisk dłoni z Mac Gradym, zamknął za nim starannie drzwi.

Rozdział XXI.

Pułkownik Rangoon nie witając się z Wilburym zapytał głosem, w którym drgało zdenerwowanie:

— A więc Mac Grady jest tutaj?

Wilbury uśmiechnął się:

— Mac Grady przyrzekł mi swą obecność przy mnie w tych ciężkich chwilach. Anglicy dotrzymują słowa.

Rangoon podszedł do Wilbury'ego.

— W takim razie... — wyjąkał — W takim razie nie mogę brać odpowiedzialności za pana życie.

— Dlaczego?

— Oto — dlaczego!

Pułkownik dobył z teczki na akta arkusz papieru i podał sekretarzowi stanu. Był to anonim, skreślony niezgrabnem pismem, znać autor jego umyślnie zmienił charakter pisma.

Brzmiał on:

„Ślepy John" wyznaczył Mac Grady'ego, by wykonał wyrok śmierci na Wilburym. Jeżeli nie uwierzycie w to na czas, śmierć mr. Wilbury'ego przekona was o tem..."

Wilbury położył anonim na biurku.

— Mr. Wilbury. — ozwał się pułkownik. — Jeżeli wszelkie środki zostały poczynione, nie można zaniedbać tego jeszcze. Mac Grady nie może zostać przy panu. Nie może, nawet gdyby w rzeczywistości był czysty ponad śnieg w tej całej sprawie.

— Sądzi pan, iż czystym nie jest?

— Nie wiem. Generał Reutt rzucił na niego ciężkie oskarżenie. A teraz, teraz ten anonim.

— Ten anonim jest tylko anonimem. Mac Gradyego znam jako uczciwego człowieka.

Rangoon nie ustępował:

— Nie chcę rzucić na niego nawet cienia. Ale niech go pan odeśle mr. Wilbury.

Sekretarz stanu zamyślił się:

— Panie pułkowniku! — odparł — Czy nie przyszło panu na myśl, że cel anonimu może być inny?

— Inny?

— To bardzo proste. Spiskowcy uważają, iż jedyną przeszkodą dla nich w wykonaniu na mnie zamachu, jest ów angielski detektyw. Anonim ten wystosował nie przyjaciel, lecz wróg Mac Grady jest przeszkodą chcą tedy usunąć tę przeszkodę, wzbudzić nieufność do niego.

— A to, co mówił generał Reutt?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przed zjazdem przedstawicieli Zw. Pracowników Kupieckich w Poznaniu.

Związek Pracowników Kupieckich w Poznaniu — jako chrześcijańska organizacja zawodowa pracowników umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, bankowych, i in. od roku 1904 prowadzi pracę organizacyjną mającą za cel podniesienie stanu pracowników kupieckich pod względem kulturalnym i materjalnym na wyższy poziom, a temsamem zasilenie handlu polskiego uświadomionym elementem, dla spełnienia wielkiej misji narodowo-społecznej.

Ze znanej tej szkoły organizacyjnej wyszli ludzie zajmujący obecnie wysokie stanowiska na polu gospodarczem, którzy przynoszą chlubę naszej odrodzonej Polsce. Jeżeli w czasie niewoli Związek ten — dawniej Zjednoczenie Młodzieży Kupieckiej — zasłużył się dobrze swej Ojczyźnie, to tem niemniejsze zadania ma do spełnienia po zdobyciu niepodległości. W dobie dzisiejszej musi przystąpić do wykonania dalszych prac, mianowicie: powiększenia wartości materjalnych i wydobycia wartości moralnych, drzemiących w masach pracowników kupieckich, by zorganizowawszy ich, spełnić wielki cel zawodowo-społeczny.

Nad temi właśnie sprawami ma obradować tegoroczny Zjazd Przedstawicieli Oddziałów Związku, który liczy ich na terenie ziem zachodnich blisko 40 — w większych skupieniach handlowych — z ogólną liczbą do 5 tysięcy członków.

Na intencję Zjazdu odbędzie się Msza św. w niedzielę dnia 14 kwietnia o godz. 9 rano w kościele ksks. Salezjanów przy ul. Wronieckiej róg Masztalarskiej, o godz 11 zaś punktualnie nastąpi rozpoczęcie obrad na sali Nowego Ratusza stoł. m. Poznania.

Sprawozdanie z dotychczasowych prac Związku zda Zarząd. Po sprawozdaniach nastąpią referaty: w sprawie uposażenia pracowników kupieckich i przyszłości handlu polskiego; ubezpieczenia pracowników umysłowych; ustawodawstwa socjalno-społecznego i wiele innych.

Ponieważ Związek ma swych przedstawicieli we wszelkich instytucjach samorządowych, jak to: w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, w Kasie Chorych, Funduszu Bezrobocia i innych, przeto będą również sprawozdania o całokształcie prac na terenie tych instytucyj i omówienie programu na przyszłość.

Z uwagi na ważność spraw uprasza się wszystkie Oddziały Związku o wysłanie swych delegatów, którzy otrzymają w drodze powrotnej 66 proc. zniżki kolejowej. W Zjeździe mogą brać udział i członkowie niedelegaci.

Na pracowników kupieckich ziem zachodnich zwrócone są oczy całej Polski, to też nie wątpimy, że Zjazd tegoroczny wyda pożądane owoce dla stanu pracowników umysłowych i całego społeczeństwa.

Z KRAJU.

Warszawa, 2. 4. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się otwarcie bezpośredniej linji telefonicznej Warszawa-Sztokholm. Pierwszą rozmowę zamówiło szwedzkie ministerstwo poczt i telegrafów, drugą poseł Rozwadowski.

Miss Polonja wychodzi zamąż.

„Głos Polski“ z Łodzi donosi, że „Miss Polonja“, panna Władysława Kostakówna, przebywająca obecnie na kuracji w Zakopanem, po powrocie do stolicy ma zamiar poślubić jednego z przemysłowców łódzkich.

Reforma szkolna, która może się stać katastrofą.

Przeciw szkole dwurazowej.

(Od naszego korespondenta)

Zarządzeniem ministra wyznań relig. i oświec. publicznego z dnia 2 stycznia b. r wprowadzono w szkołach średnich państwowych dwurazową naukę. Po znaczniejszej przerwie obiadowej odbywają się lekcje przedmiotów t. zw. nadobowiązkowych, a więc rysunków, robót ręcznych, śpiewu, języka greckiego, muzyki. Wprawdzie zakładów prywatnych, nawet posiadających prawo publiczności, przepis nie krępuje w niczem i nie jest dla nich literą nakazu, jednakże tylko pozornie. Instytucje te muszą się liczyć z istotnym stanem rzeczy, muszą nagiąć się do jego treści. aby nie stracić przy pierwszej lepszej sposobności uzyskanych praw i nie znaleźć się w niższej kategorji. Jednem pociągnięciem pióra, bez przeprowadzenia badań, bez poradzenia się stron zainteresowanych, sposobem jakby konspiracyjnym, przekreślono wywalczone zdobycze o jednorazowej nauce. Zamiast doczepić w obowiązujących planach godzinę szóstą, pędzi się młodzież drugi raz do gmachu szkolnego, rozrywa się dzień jej pracy. Siła fatalna postanowienia zwala i zwali się całym ciężarem na miasta wielkie, szczególniej na stolicę. Po strasznej nędzy mieszkaniowej, dręczącej wprost Warszawę, wielu nauczycieli i uczniów mieszka na okrajach lub zgoła poza obszarem stołecznym, zaczem zmuszeni są do odbywania długiej nieraz drogi kolejkami dojazdowemi lub linją żelazną... Co poczną ci ludzie? Gdzie spędzą przerwę, gdzie otrzymają posiłek, czem wypełnią czas, czekając na wieczorne godziny?

Skutek będzie doraźny. Przedmioty nadobowiązkowe, a obowiązkowe z chwilą ich wyboru, zostaną kopciuszkiem, wartością najpodrzędniejszą i popychlem! Lata domagań się o wprowadzenie ich, jako okrasy życia i zdobyczy estetyczno-pedagogicznej wpadną w wodę. Przecież rodzice nie zgodzą się, aby dzieci tułały się lub biwakowały gdzieś na ulicach, narażone na tysiące przygód, nie dojadły i w zimie późnym mrokiem lub nocą wracały do siebie. Biurokratyczne zarządzenie, robiące posunięcia bez wglądu w okienko życia, stwarza bolączki nie do zniesienia. Dziecko nie będzie już miało czasu dla siebie, ani dla rodziców. Zaledwie przyjdzie ze szkoły wisieć będzie nad niem miecz Damoklesa powrotu do niej i nerwowa trwoga przygotowania się do nowego, popołudniowego żmudu.

Koło dyrektorów szkół średnich społecznych i prywatnych przy Tow. Naucz. Szkół Wyższych wystosowało w tej sprawie bardzo godny, rzeczowy memorjał do naczelnika szkół średnich kuratorjum warszawskiego. Dyrektorzy zaznaczają: „Przenoszenie nauczania niektórych przedmiotów na czas popołudniowy, nie wydaje pożądanych wyników. Nawet zajęcia takie, jak orkiestra i kółka uczniowskie trudno prowadzić należycie w godzinach popołudniowych. Ilość uczestników orkiestry i kółek malała, jeśli szkoła nie uwzględniła ich życzeń, aby przenieść te zajęcia na godziny wcześniejsze, objęte planem. Składają się na te liczne przyczyny, a z nich najważniejszą jest zużywanie wielę zbyt czasu na przebycie po raz wtóry drogi do szkoły i z powrotem do domu. Jeżeli uczniowie bywali przeciążeni dotychczas pracą, to od tej chwili ponowne udawanie się do szkoły na zajęcia popołudniowe stanie się dla młodzieży, zamieszkałej na krańcach miasta, wręcz udręczeniem.“ A dalej: „Również niemałe trudności zachodzą dla uczniów, którzy poza szkołą zarobkują lub pobierają naukę pewnych przedmiotów prywatnie. Wreszcie każdemu uczniowi zajęcia popołudniowe rozrywają i skracają czas pozaszkolny, utrudniając przez to odrabianie zadań domowych“...

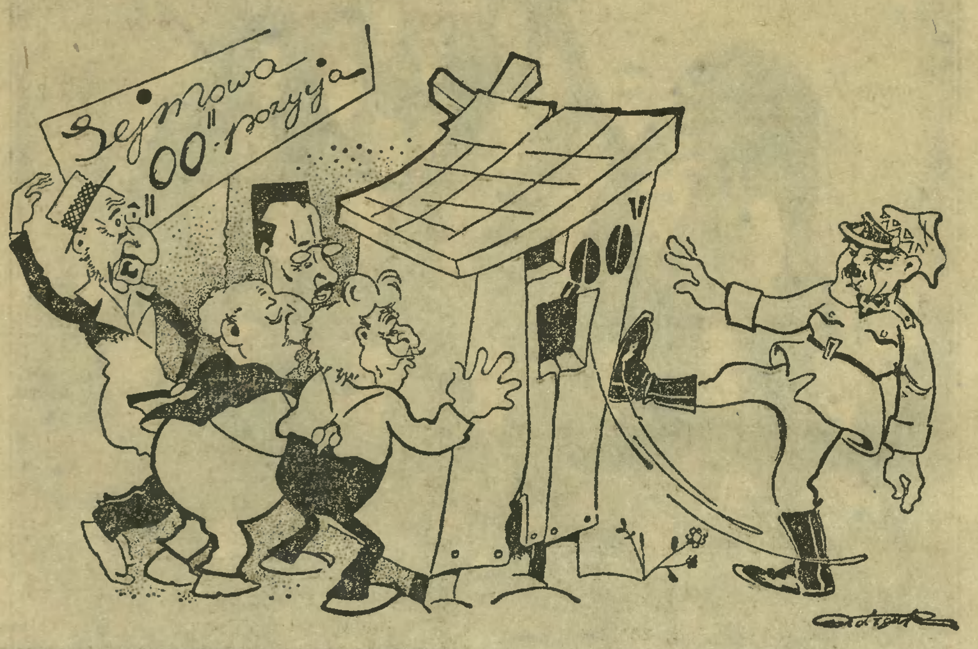
Rozgoryczenie jest naogół znaczne. Walne zebranie oddziału warszawskiego Związku Zawodowego Nauczycielstwa polskich szkół średnich uchwaliło już protest i poleciło zarządowi podjęcie kroków przygotowawczych w celu zwołania wiecu nauczycielstwa szkół średnich w sprawie okólnika.

Na zakończenie podnieść należy do jakiego stopnia nie liczono się z rzeczywistością. Wobec braku odpowiednich lokali, mieści się sporo instytucyj społecznych w gmachach prywatnych szkół średnich w godzinach wieczorowych, wolnych od zajęć. Instytucje te o dużem znaczeniu stracą obecnie grunt pod nogami, zawisną w powietrzu i znajdą się na bruku. Runie szereg najpożyteczniejszych placówek! Tak dzieje się przy robieniu rachunku bez gospodarza!

Warszawa, w kwietniu.

A. S.

Na temat skreśleń budżetowych.



Sejmowi nie podoba się działalność min. Składkowskiego.

Czarnoksiężnik w opałach.

W Warszawie ma się niedługo odbyć zajmujący proces, uchylający rąbka tajemnicy z życia i działalności znanego „czarnoksiężnika“ Mendla Rozmaryna.

Starzec ten mieszka w Otwocku nieopodal Warszawy i cieszy się wielkim rozgłosem w całej okolicy. Razu jednego zgłosił się doń niejaki Piotr Ostrowski, aby dowiedzieć się czegoć o swojej przyszłości. Niestety, wróżba była zła i nie zapowiadała nic dobrego. Ponieważ Ostrowski w przyjemne słowa byłby niechybnie uwierzył, zapowiedź nieszczęścia jednak nazwał bzdurstwem, więc wzbraniał się złożyć odpowiedni haracz na ręce mądrego starca.

Wywiązała się kłótnia, w wyniku której starzec nagle zamilkł i tylko złowrogo pogroził palcem...

Ostrowski przejął się coprawda zrazu mało tem zaklęciem, ale jakoś po kilku dniach przekonał się, że coś w tem jednak być musiało. Zachorowała mu bowiem dosyć poważnie żona.

Chcąc więc zdjąć urok niewątpliwie rzucony przez Rozmaryna, udał się do niego Ostrowski, ale nie pomagały żadne prośby, żadne obiecanki. Wkońcu Ostrowski zaprosił starca do siebie.

Czarnoksiężnik okazał się kiepskim jasnowidzem. Bo istotnie przyszedł do Ostrowskich. Tutaj mąż chorej kobiety zamknął za nim drzwi na klucz i zaczął dobitnie, bo pięścią i młotkiem, wybijać Rozmarynowi z głowy wszelką chęć do dalszego rzucania uroków.

Starzec musiał udać się następnie do szpitala, gdzie po dłuższej kuracji okazało się, że pod wpływem uderzeń młotkiem całkiem ogłuchł. Wdrożył więc proces, który budzi wielkie zainteresowanie.

Napad rabunkowy w Łodzi.

Włamywacze rabują 12 tysięcy zł. — Właściciel domu napadnięty w nocy.

Przy ulicy Zgierskiej 42 w Łodzi usłyszano w nocy strzał z rewolweru. Krótko potem patrol policyjny zauważył mężczyznę zeskakującego z parkanu domu. Posterunkowy przytrzymał odnośnego osobnika i odstawił go do komisarjatu. Wkrótce przyszedł do biura posterunku przestraszany Mojżesz Lewkowicz, właściciel domu przy ulicy Zgierskiej 42 i doniósł, że go okradziono. Zeznaje, że około godziny 4 zbudził go hałas dolatujący w kuchni. Natychmiast podszedł do drzwi wejściowych prowadzących z kuchni do sieni. Ujrzał tu trzech mężczyzn, którzy podbiegli do niego i skierowali weń rewolwery i zażądali pieniędzy. W tym czasie żona, słysząc żądanie złodziei, wybrała pieniądze ze schówka i ukryła je pod łóżkiem. Bandyci weszli jednakże do sypialni i znaleźli ukryte 12,500 zł. Zabrawszy łup, zbiegli. Jednego z nich ujęto.

Bandyci weszli do mieszkania znajdującego się na parterze oficyjny, prawdopodobnie przez okienko. O tem, że Lewkowicz sprzedał niedawno farbiarnię, uzyskując za nią większą sumę pieniędzy, złodzieje widocznie wiedzieli. Za pozostałymi bandytami wdrożono energiczne śledztwo. Przychwycony napastnik był już dwukrotnie karany więzieniem za kradzież.

Wyrzucił żonę na bruk z drugiego piętra.

Przy ul Chłodnej 12 w Łodzi rozegrała się tragedja małżeńska. Kapuściński był wdowcem i miał dwoje dzieci. Ożenił się przed półtora rokiem z młodą robotnicą fabryczną. W małżeństwie tem nie było zgody. Sąsiednie mieszkanie zajmowała matka pierwszej żony Kapuścińskiego. Podburzała ona bezustannie swego byłego zięcia, wskazując na złe traktowanie jej wnuków przez macochę. Wskutek tego poirytowany Kapuściński prześladował ustawicznie swoją żonę Helenę. Przed 3 ma miesiącami Kapuścińska powiła dziecko i młoda matka utraciła pracę. Przyszło pewnego wieczora do ostrej wymiany zdań pomiędzy żoną a mężem. W pewnej chwili, po krótkiej sprzeczce, Kapuściński chwycił trzymiesięczne dziecko i rzucił je na podłogę. Następnie pociągnął żonę do okna i wyrzucił ją z drugiego piętra na bruk.

Ciężko ranną opatrzył lekarz pogotowia kasy chorych. Kapuścińska cudem uniknęła śmierci, na szczęście upadła na zmiecione z całego podwórza błoto.

Zbrodniczego męża aresztowano.

Najlepsza stenotypistka Poznania.

W wyniku przeprowadzonego turnieju stenotypistek w Poznaniu najlepszą stenotypistką Poznania ogłoszona została p. Helena Brodziakówna, która otrzymała 12 cennych nagród. Z pośród 127 uczestniczek turnieju drugą nagrodę zdobyła p. Emilja Twardowska, trzecią — Władysława Fliegerowa.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Nawrót do klasycyzmu.

Na razie we Włoszech.

(z) W Syrakuzach (na Sycylji), ongiś założonych przez osadników korynckich, potem zdobytych przez Rzymian, pozostało mnóstwo greckich zabytków starożytnych; między niemi świetnie zachowany teatr grecki.

W tym teatrze odbywają się od szeregu lat przedstawienia klasyczne, z inicjatywy znakomitego znawcy starożytności i poety, Ettore Romagnoli.

Obecnie utworzono komitet celem popierania ruchu, nawracającego do klasycyzmu starogreckiego.

W roku bieżącym ma odbyć się serja odczytów z zakresu starożytności. Wystawione mają być: Aischilosa „Agamemnon" i Eurypidesa „Ifigenja w Taurydzie".

Hipnoza ma zastąpić narkozę.

Nowy sposób operowania chorych.

Od dłuższego czasu prowadzono w klinikach wiedeńskich badania, czy przy operowaniu chorych lepiej posługiwać się usypianiem zapomocą hipnozy, czy narkozy (środków nasennych).

Ustalono, że osoby, poddane działaniu sugestji, pozwalają się łatwiej uśpić, przy mniejszej niż zazwyczaj dawce narkotyków. Odwrotnie osoby, uśpione przy pomocy środków nasennych, prędzej ulegają wpływowi hipnozy.

Wobec tego zaczęto się zastanawiać, czy nie połączyć obu tych sposobów, celem ułatwienia przeprowadzania operacyj. Szereg doświadczeń lekarskich udowodnił, że **hipnoza w zupełności, z równą skutecznością zastępuje narkozę.** Chodzi teraz o wprowadzenie w życie tego nowego sposobu leczenia.

bar.

Drobiazgi literackie.

(z) Kosztem miasta Wenecji wychodzi obecnie wspaniałe **wydanie zbiorowe dzieł Goldoniego, ojca komedji włoskiej.**

Karol Goldoni (1707—1793) wsławił się komedjami obyczajowemi, przedstawiającemi wiernie narodowy charakter współczesnej epoki. Goldoni odegrał w dziejach teatru włoskiego rolę podobną, jak Molière we Francji, albo Fredro w Polsce. Zaznaczyć należy, że już raz (w r. 1797) Wenecja wydała zbiorowe wydanie dzieł Goldoniego.

* * *

Przed kilku dniami nastąpiło mianowanie pierwszych trzydziestu członków Akademji włoskiej; reszta wybrana zostanie w ciągu trzech lat.

— **Zjazd pracowików i miłośników książki w Poznaniu.** Listę zgłoszeń na Zjazd Bibljofilów i Bibljotekarzy Polskich w Poznaniu, zapowiedziany na 30. V. — 2. VI. 1929, zamyka się 10 kwietnia. Zarząd Bibljotekarzy mieści się przy ul. Ratajczaka 4—6, zgłoszenia Bibljofilów zaś przyjmuje p. J. Kuglin, ul. Mielżyńskiego 24. Wkładka uczestnictwa wynosi 20 zł u Bibljotekarzy, 25 zł u Bibljofilów. Zrzeszony uczestnik jednego zjazdu może być za opłatą 10 zł hospitantem drugiego. Tyleż opłacają goście (rodziny uczestników). Oficjalnem wydawnictwem zjazdowem będzie zbiorowa praca p. t. „Wielkopolskie i pomorskie bibljoteki", redagowana przez dyr. St. Wierczyńskiego.

700-lecie uniwersytetu w Tuluzie.

Dnia 9 czerwca br. uniwersytet w Tuluzie obchodzić będzie 700-lecie swego istnienia.

Muza polska na Saharze

P. Franciszek Smętkowski, odbywający służbę wojskową w kolonjalnej armji francuskiej, nadesłał nam list, opisujący jego niezmierną tęsknotę do Polski, spotęgowaną jeszcze regularnem czytaniem „Dziennika Bydgoskiego" który artykułami swemi tem większy żal za Ojczyzną w nim budzi.

Ponadto p. Smętkowski na tle tych cierpień napisał wiersz p. t. „Tęsknota", który poniżej zamieszczamy. Może znajdą się czytelnicy, którzy kilku serdecznemi słowami złagodzą te cierpienia naszego rodaka na skwarnych piaskach Sahary. Adres: Fr. Smętkowski, Mlle 71630, III Cie, I/I Ethranger, Bossuet, Algèrie — Afrique.

A oto wspomniany wiersz:

Tęsknota

...tak chodzi za mną jako upiór wszędzie,
zadając sercu katusze,
i żółcią stale poić mi będzie
znękaną, złamaną duszę.

Zaledwie mię zbudzi pierwszy błysk poranka
i ona także powstaje,
i jako czuła, oddana kochanka,
choć — odejdź! — błagam, zostaje.

A gdy wieczorem do snu głowę skłonię,
z cieni wychodzi ku mnie zawsze wiernie,
i serce bierze w bezlitosne dłonie
i wpija w nie szpony jak ciernie.

Przyszła tu za mną z ojczystych pól,
nie wiedząc, co litość znaczy...
i w taki bezkresny, niepomierny ból
zmienia mój los tułaczy.

Ona każdego w obcym męczy kraju,
chociażby góry miał złota,
i choćby życie miał jasne jak w raju...
a zwie się: do Polski tęsknota!...

Dom, osiedle, mieszkanie.

Nakładem „Roju" ukazał się pierwszy zeszyt miesięcznika „Dom, Osiedle, Mieszkanie", przynoszącego cenne informacje i porady wszystkim, pragnącym pobudować własny domek, zagospodarować swoje działki gruntu, praktycznie urządzić wnętrze i kuchnię. Komitet redakcyjny wydawnictwa stanowią: znany architekt urbanista Józef Jankowski, krytyk artystyczny Szczęsny Rutkowski, wybitny znawca budownictwa mieszkaniowego Teodor Toeplitz. Numer szczelnie wypełniają zwięźle i jasno pisane artykuły czołowych polskich architektów, projekty, zdjęcia, nuty, fotografje.

Z uznaniem należy podkreślić, że pismo jest przeznaczone dla szerokiej publiczności. Cena 15 zł rocznej prenumeraty, jak również 2 złote za numer, przepełniony ilustracjami, odpowiada temu zadaniu.

Z życia Polonji berlińskiej.

Dwie grupy polskie w Berlinie. — Wspólna platforma. — Opieka polska, koncerty, odczyty. — Jadwiga Dębicka, Ada Sari, Róża Etkinówna, koncert „Harmonji". — Wystawa obrazów Kazimierza Cykowskiego. — Odczyt prof. Cybichowskiego. — Bal w poselstwie. — Wiosna okres rozluźnienia życia towarzyskiego.

(Od własnego korespondenta berlińskiego)

Berlin, w marcu.

Kolonja polska w Berlinie składa się zasadniczo z dwóch grup: pierwsza, bardzo nieliczna, to inteligencja polska, przebywająca w Berlinie czasowo; są to obywatele polscy, urzędnicy poselstwa lub Konsulatu Generalnego, korespondenci pism krajowych, trochę artystów, trochę osób na studjach. Do tej grupy przymyka inteligencja polska, stale przebywająca w Berlinie — obywatele niemieccy, których można policzyć na palcach. Gros Polaków — obywateli niemieckich w Berlinie stanowią bowiem warstwy **drobnomieszczańskie,** które naogół nie wychodzą poza walkę o codzienny byt i w najlepszym razie biorą udział w jakiemś towarzystwie polskiem. Parę jednostek jedynie jest lepiej usytuowanych, a te częściowo powstrzymują się od bliskiego kontaktu z Polakami z kraju, choćby dlatego, że boją się szykan gospodarczych itp. ze strony niemieckiej. Nie wchodzimy w to, w jakim stopniu podobne obawy — jeżeli chodzi o stosunkowo tolerancyjny teren stolicy Niemiec — są uzasadnione; z obowiązku sprawozdawczego podajemy stan faktyczny, nie zabarwiając sytuacji ani na czarno ani na różowo. Uzupełnić „obrazek" Polonji berlińskiej trzeba napomknieniem, że wielka ilość obywateli polskich złączona jest ze swym krajem jedynie paszportem, przyczem, na wypadek obowiązku służby wojskowej, zachodzą najrozmaitsze komplikacje, doprowadzające nawet do utraty obywatelstwa. Dotyczy to 15 do 20 tysięcy osób, prawie wyłącznie ze sfer kupieckich... (mniejszości).

Istnieje jednak pewna wspólna platforma, na której spotykają się Polacy z Niemiec ze swymi rodakami z kraju; platformą tą jest **polskie życie artystyczno-kulturalne,** które, bądź-co-bądź może się poszczycić za ubiegły sezon pewnym dorobkiem artystycznym. Nie mamy tu na myśli liaisons międzynarodowych, promieniujących wprawdzie b. silnie, ale nieco w innej orbicie. Doceniamy oczywiście głębokie acz bardzo indywidualne poglądy, wygłoszone na zaproszenie katedry Carnegiego w Hochschule für Politik przez znakomitego hellenistę, prof. Tadeusza Zielińskiego. Mniej raduje nas potęga głosu Jana Kiepury, który dał dużo Niemcom berlińskim a mało Polakom. Głównie jednak chcemy wspomnieć pro domo sua — o koncertach i innych imprezach, aranżowanych przez Polaków dla Polaków.

Na pierwszem miejscu należy tu postawić aktywność towarzystwa filantropijnego **Opieka Polska,** pozostającego pod sprężystem kierownictwem p. konsula generalnego Stanisława Zielińskiego (prezesa) i redaktora PAT'a, prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Berlinie, p. Tadeusza Święcickiego (wiceprezesa). Staraniem Opieki — której gros usiłowań leży oczywiście w pieczy nad robotnikiem polskim i nad samotnem dzieckiem polskiem w Niemczech — (przyczem do tej pracy pokojowej potrzeba, jak do prowadzenia wojny, pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy!) — urządzony został szereg koncertów, zapoczątkowanych przez świetną skrzypaczkę, p. Irenę **Dubiską,** znanego śpiewaka p. Leszka Reychana i znakomitą solistkę Opery warszawskiej, panią Ewę **Turską-Bandrowską.**

Po tych „początkach" sezonowych nastąpiły „samodzielne" koncerty: subtelnej pianistki, p. Róży Etkinówny, świetnej solistki Opery berlińskiej p. Jadwigi **Dębickiej** i również światowej sławy śpiewaczki polskiej — p. Ady **Sari.** Wszystkie te koncerty ściągnęły, oprócz publiczności polskiej, również pewną ilość Niemców i cudzoziemców, dziennikarzy, przedstawicieli świata politycznego i gospodarczego, melomanów itd. Koncerty te nietylko zacieśniły stosunki między Polonją berlińską (zwykle następował po każdym z nich raut w salonach konsulostwa generalnych Zielińskich), ale wywarły one niewątpliwy **wpływ propagandy kulturalnej na obcych.** Dotyczy to zwłaszcza tych koncertów, których program składał się niemal wyłącznie z utworów polskich. Na jednym z koncertów słuchali wykonania swoich utworów przez panią Bandrowską dwaj kompozytorzy: bawiący przejazdem Ludomir Różycki i konsul Franciszek Brzeziński. Niestrudzonym wirtuozem-akompanjatorem był przy prawie wszystkich koncertach prof. Osiński.

Ściśle w gronie polskim odbył się koncert berlińskiej **„Harmonji",** dyrygowany przez młodego kompozytora dr. Bronisława Kapera, przy udziale tenora Opery drezdeńskiej p. Saleckiego i sopranistki p. Głowackiej.

Oddzielną „notę" w życiu Polonji berlińskiej dał doskonały **malarz,** stale przebywający w Paryżu, p. Kazimierz **Cykowski,** który wystawił szereg obrazów w konsulacie polskim w Berlinie. Sympatyczny artysta wystąpił z szeregiem obrazów marokańskich — rezultatem swoich podróży do Północnej Afryki, z widokami Wenecji oraz z kilkoma portretami i kwiatami. Pan Cykowski nie jest nowicjuszem:: zna go Paryż z wystawy w Salonie Jesiennym i w jednej z galeryj obrazów; zna Caên, z czasów wystawy międzysojuszniczej; nawet na dalekim Południu — w marokańskiem mieście Meknes urządził świetny artysta wystawę swych prac. Obrazy p. Cykowskiego, z pochodzenia warszawianina, z zawodu (pobocznego!) prawnika, cechuje prostota w doborze środków ekspresji, umiar i dyskrecja, brak zbytniego naturalizmu, duże wczucie się w „model" — czy to będzie architektura arabska, czy parę goździków w wazoniku. Artysta, którego większość wystawionych obrazów przechodzi do zbiorów prywatnych, ma niewątpliwie dużą przyszłość przed sobą.

Znakomity prawnik, prof. Zygmunt **Cybichowski,** prezes International Law Association, wygłosił w ubiegłym sezonie przed niemiecką grupą tego związku, pod przebednarskiego, ciesielskiego, piekarskiego i wodnictwem prezesa Trybunału Rzeszy dr. Simonsa, odczyt w języku niemieckim o pojęciu i istocie przynależności państwowej. Po odczycie, na którym zebrała się m. in. też tutejsza Polonja, odbył się uroczysty bankiet.

Nie zapominajmy o clou sezonu: pan **minister Roman Knoll,** bardzo zajęty i skutkiem tego mało się udzielający tutejszej Polonji, **wydał w imieniny marszałka Piłsudskiego wspaniały bal dla korpusu dyplomatycznego.** Przy dźwiękach świetnego jazzbandu i przy stolikach bridżowych rozprawiano żartobliwie o rzeczach poważnych. Jeżeli opowiadano też dowcipy, to przyczyną tego jest wiosna, która najprzód wpływa na rozluźnienie języków, a teraz przyczyni się do rozluźnienia życia towarzyskiego.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Powódź w Łęgnowie.

Przełom wezbrania wody nastąpił dnia 31 marca o godz. 6-tej przy stanie wody na wodowskazie w Czersku 7,68 m. Temu stanowi odpowiadał najwyższy stan na Brdzie przy śluzie miejskiej w Bydgoszczy (dolny poziom) 2,96 m., czyli 46 cm. ponad normalny żeglugowy. Na Wiśle różnica poziomów wody między normalnym żeglugowym (przy Brdyujściu) stanem wody a najwyższym wynosiła 4,35 m.

Następstwem wysokiego wezbrania Wisły był zalew gruntów **miejscowości Łęgnowo i Otorowo** po szosę Toruńską, przyczem woda dosięgała szczytu cokołu murów domostw, objętych obszarem zalewu.

Kra lodowa spłynęła w zupełności.

Utonął w Warcie.

Mosina, 3 kwietnia.

W Niwce, niedaleko Mosiny wpadli do wody dwaj chłopcy, lat 15 i 16. Jednego z nich udało się uratować, drugi zaś utonął.

JANOWIEC. Wystawa robót ręcznych. Stow. Młodych Polek w Janowcu urządza dnia 7. bm. wystawę robót ręcznych w sali Kaufchausu. Wystawa zapowiada się bardzo interesująco, zgłoszeń jest wiele.

MARGONIN. Przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna. Komitet budowy pomnika w Margoninie urządza w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 7,30 w sali p. Gusego „Zielony bal", z następującym programem: część I: przedstawienie teatralne p. t. „Gobelin", arcywesoła komedja w 3 aktach, wywołująca salwy śmiechu, pod reżyserją adw. Płachcińskiego; część II: zabawa taneczna do białego rana z nast. urozmaiceniami: 1) pieśń powitalna chóru leśnego, 2) polonez ze śnieżkami, 3) premjowanie największej „glacy", 4) biała polka z kwiatami, 5) gabinet wróżki czynny przez całą noc, 6) plebiscyt pań na najbrzydszego mężczyznę, 7) poczta japońska. Bufet własny. Orkiestra jazz-band. Bajkowa dekoracja sali. Czysty dochód przeznaczony na budowę pomnika. O liczny udział prosi komitet.

POBIEDZISKA. Pożar. W majątku Głębokie, własność p. Stanisława Chełmickiego z Zakrzewa pow. Gniezno, powstał pożar. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, chlew, jedna krowa robotnika Duszyńskiego oraz całe urządzenie domowe robotnika Michała Piechockiego. Właściciel oblicza szkodę na 7.000 zł. Straż ogniowa z Sławna. Zakrzewa. Skrzetuszewa oraz miejscowi robotnicy zlokalizowali wkrótce ogień.

KUCHARY. Pożar. W powiecie pleszewskim w Kucharach powstał ogień w domu mieszkalnym p. Jana Walczaka. Pożar wkrótce zlokalizowano, straty wynoszą 2.000 zł. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

JANOWO. Pożar. W powiecie wrzesińskim w Janowie powstał pożar w zabudowaniach niej Stanisława Szykownego. Straty wynoszą 4.000 zł.

ZIELĘCIN. Pożar. W powiecie śmigielskim w Zielęcinie powstał pożar, który strawił cztery stodoły i pięć chlewów. Straty wynoszą około 30.000 zł. Poszkodowani zostali R. Stawicki, J. Modrzyka, J. Drygowa i P. Szybylak.

Białośliwie.

Walne zebranie Związku Inwalidów Woj. Zwołanemu na dzień 1 bm. walnemu zebraniu Związku Inwalidów Woj. w lokalu p. Sawińskiego marszałkował p. Michalski, delegat z Bydgoszczy, który powołał do pióra p. Feliksa Cyprycha a na ławników pp. Franciszka Buczyńskiego i Franciszka Bruskiego. Prezes p. Mamoń dał następnie pogląd na całokształt pracy koła związku z roku ubiegłego, sekretarz p. Gryczka omówił sprawy administracyjne. Dochód ogólny za rok ubiegły wynosił 440,70 zł, zaś rozchodu 325,60 zł, pozostało 115,10 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono skarbnikowi i zarządowi pokwitowania. W skład nowego zarządu weszli pp.: Ludwik Mamoń z Dworzakowa — prezes (ponownie), Wiktor Kaja, kierownik szkoły — zast. prezesa (pon.), Feliks Cyprych — sekretarz, Hordyk Feliks — zast. sekr., Franciszek Bruski skarbnik, Hordyk Feliks — zast. skarbnika. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Gryczkę przewodniczącym, Franciszka Burzyńskiego sekretarzem, jako dalsi członkowie weszli pp.: Gromacki, Wiese i Wyrobek. Następnie delegat p. Michalski wygłosił bardzo treściwy referat o sprawach inwalidzkich, wzywając zarazem do solidarnej i wytężonej pracy wszystkich członków w Związku.

Inowrocław.

Ustąpienie radcy. Znany w mieście b. poseł z ramienia N. P. R. z którym partja ta niechce dziś mieć nic wspólnego, niej. Wawrzyn Lisiecki referent działu pracy i opieki społecznej, był już od dłuższego czasu zawieszony w urzędowaniu ze względu na toczący się przeciw niemu proces. Nareszcie w tych dniach ten niefortunny radca magistracki zdecydował się zrezygnować z honorowego urzędu.

„Harcerstwo na Kujawach". Pod takim tytułem wyszła u nas świeżo książka, poświęcona 15-leciu istnienia harcerstwa na Kujawach. Znajdujemy tam artykuł poświęcony znaczeniu dzisiejszego harcerstwa wogóle, a dalej p. St. Waszak pisze o harcerstwie Kujaw. Jeszcze parę innych artykułów o rozwoju ruchu harcerskiego u nas i nowela odpowiednia dopełnia całość tej książki.

Dodatkowy pociąg. Na okres świąteczny Poznańska Dyr. Kolei Państw. uruchomiła parę dodatkowych pociągów na linji Poznań — Inowrocław. Pociągi te kursowały dwa dni, a mianowicie w dniach 30 marca i 1 kwietnia.

Z Uniwersytetu Robotniczego. W piątek, 5. bm. prof. Kadlec wygłosi referat pt. „Co nam mówią o czasach piastowskich Żnin i Rogoźno" oraz drugi pt. „Lud w różnych stronach Polski". Jak twierdzą słuchacze, wykłady tego prelegenta cieszą się szczególnem powodzeniem.

Kradzieże. Bronisławowi Kiepuszewskiemu z pobliskiego Marcinkowa skradziono rower z tablicą powiatu inowrocławskiego z nr. 172. Fr. Szelbanowej skradziono 6 koszul męskich, wartości 120 zł.

Widowiska. „Apollo" wyświetla film p. t. „Wołga - Wołga...". „Pałac" cieszy się niezwykłem powodzeniem wyświetlając film pt. „Mój przyjaciel Harry", wesołą komedję w 10 aktach. „Salon" ściąga żądnych sensacji widzów filmem pt. „Za kulisami cyrku". „Stylowy" jest oblegany przez tłumy kinomanów, a to z powodu wyświetlania filmu pt. „Pat i Patachon, jako bohaterzy".

Wągrowiec.

„Sublokatorka". Znane ze swej ruchliwości Chrz. Narod. St. Nauczycieli szkół powszechnych urządza w sobotę, dnia 13. bm. w sali p. Rossy przedstawienie amatorskie. Zespół amatorski odegra sztukę pt. „Sublokatorka".

Pożar. W ub. czwartek, zaalarmowano straż pożarną do palących się zabudowań p. Trynki, przy ulicy Janowieckiej. Niestety, ogień strawił cały chlew z inwentarzem żywym i martwym. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Straty pokrywa ubezpieczenie.

Z Tow. Powst. i Wojaków. Miesięczne zebranie Tow. Powst. i Woj. zagaił wiceprezes p. Grochowicz. Przewodniczący zareferował przebieg ze zjazdu okręgowego w Bydgoszczy, na którem brał udział jako delegat. W końcu zawiadomiono członków, że organem Związku jest „Strażnica Bałtyku" i polecono ją abonować.

Walne zebranie K. S. „Nielba". Walne zebranie K. S. „Nielba" odbyło się pod przewodnictwem p. Gruszki. Po załatwieniu formalności wstępnych zdawali członkowie zarządu roczne sprawozdania. Na członków przyjęto pp. dr. Rawicz - Kolasińskiego i Czajkowskiego Stefana. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp.: Rakowicz prezes, Piechowiak wiceprezes, Walczewski K. sekretarz, Cytlak skarbnik, Dąbrowski gospodarz, Gruszka kierownik ćwiczeń. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Kubanka, Trojanowskiego i Zjawińskiego.

Poznań.

Ks. kard. Hlond powrócił już do zdrowia.

Stan zdrowia ks. Prymasa i kardynała Hlonda znacznie się poprawił i wobec tego ks. Prymas opuścił już szpital i zamieszkał w pałacu prymasowskim.

Jubileusz nestora automobilizmu w Wielkopolsce.

Dnia 2 bm. obchodził w Poznaniu nestor automobilizmu polskiego p. Stanisław Brzeski 35-lecie swej pracy w automobiliźmie.

Ostrów.

Z Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, po dyskusji generalnej nad preliminarzem budżetowym głównej administracji, odesłano go do komisji budżetowej. Przewodniczącym komisji rewizyjnej Kom. Kasy Oszczędn. wybrano p. Rychwalskiego, pozatem załatwiono nagły wniosek, t. j. uchwalono pożyczkę w wysokości 75 tys. zł. dla elektrowni.

Osiek.

Zgon. Michał Golcz, odsługujący wojskowość swą w Poznaniu, zachorował na zapalenie mózgu i zmarł. Rodzina zmarłego sprowadziła ciało jego do Osieka i tutaj przy licznym udziale ludności oraz towarzystw wojaków i sokołów pochowano go. Nad otwartym grobem przemówił ks. proboszcz Skrzypiński.

Dlaczego? Powstała tu nowa spółka mleczarska, używa niemieckiej formy do masła z napisem „Neudorf".

Nieszczęśliwy wypadek. Pani Quwant z Osieka upadła wskutek ślizgawicy i uszkodziła sobie nogę.

Kronika kościelna.

Z diecezji chełmińskiej.
PELPLIN.

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski mianował proboszczami tytularnymi: ks. ks. kuratusów: Feliksa Bolta w Srebrnikach, Antoniego Kowalkowskiego w Rytlu, Zygmunta Różyckiego w Zieleniu;

powołał od 1 kwietnia br. jako kuratusów ks. ks. wikarych: Franciszka Czaplińskiego z Śliwic do Osieczna, Jana Hewelkego do Helu (inkardynowanego z diecezji włocławskiej), Jana Siega z Niedamowa do W. Kacka, Juljana Zawadzińskiego z Jeżewa do Odrów;

jako administratorów: ks. wik. Romana Gdańca z Wąbrzeźna do Orzechowa, ks. admin. Kazimierza Kłopockiego z Nieżywięcia do Niedamowa;

jako wikarjuszów: ks. neopresb. Franciszka Chylewskiego do Chmielna, ks. neopresb. Jana Detlaffa do Biskupiego Papowa, ks. wik. Edgara Duszyńskiego z Gorzędzieja do Grudziądza (św. Mikołaj), ks. neopresb. Leona Ettera do Zwiniarza (od 1 maja do Osieka), ks. neopresb. Bronisława Jagłę do Osia, ks. neopresb. Nikodema Januszewskiego do Lubiewa, ks. neopr. Alojzego Kałduńskiego do Kościerzyny, ks. neopresb. Alfonsa Kędzielę do Radzyna, ks. wik. Alojzego Lewandowskiego z Kościerzyny do Żukowa, ks. wik. Wiktora Lewandowskiego z Radzyna do Jabłonowa (od 1 maja do Lubichowa), ks. wik. Tadeusza Malinowskiego z Żukowa do Starej Kiszewy, ks. neopresb. Jana Mantheya do Chełmży, ks. neopresb. Władysława Meggera do Śliwic, ks. wik. Pawła Papenfusa z Mroczna do Nowej Cerkwi (dek. gniewski), ks. wik. Stefana Piesika z Zblewa do Wejherowa, ks. wik. Alojzego Ptacha z Nowej Cerkwi do Strzepcza, ks. wik. Stefana Radkego z Biskupiego Papowa do Drzycimia, ks. neopresb. Władysława Rolbieckiego do Jeżewa, ks. wik. Leona Schliepa z Lubiewa do Zblewa, ks. wik. Alojzego Wiczarskiego z Drzycimia do Mroczna, ks. neopresb. Władysława Wielewskiego do Wąbrzeźna, ks. wik. Franciszka Wilczewskiego z Chełmży do Gorzędzieja.

Z POMORZA.

KOWALEWO. Zebranie Zw. Inwal. Woj. odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 12,30 w zwykłym lokalu. Dla ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

JEŻEWO. Podkomitet W. F. i P. W. W Jeżewie utworzony został podkomitet W. F. i P. W. Zebranie zagaił przy udziale licznie zgromadzonego obywatelstwa Jeżewa i okolicy z ramienia powiatowego komitetu W. F. i P. W. p. Golnik, w zastępstwie p. starosty. Na marszałka zebrania powołano nadleśniczego p. Kreutzingera. Referat o potrzebach stworzenia ośrodka W. F. i P. W. wygłosił komendant powiatowy P. W. por. Koprowiak. W dyskusji zabrał głos komendant obwodowy P. W. 64 p. piech. p. kpt. Niewiakowski, omawiając stan przysposobienia wojskowego zagranicą i w kraju. W skład zarządu prezydjum weszli: przewodniczący p. Sapleta z Piskarek, zastępca p. Kreutzinger z Dąbrowy, sekretarz p. Nowak, naczelnik poczty z Jeżewa, zast. p. Cichocki z Jeżewa, skarbnik p. Erdmański, wójt z Jeżewa, komendant p. Kolańczyk z Jeżewa, zast. p. Marlewski. Kooptowani zostali do prezydjum: przewodn. sekcji boiskowej p. Noga, kier. szkoły, zastępca p. Liszkowski, właśc. maj., przewodn. sekcji lekko-atl. p. Olszewski, zast. p. Pająkowski, przewodn. gier i zabaw ruch. p. Sztolc, zast. p. Kęsik, przewodn. gier i zabaw ruch. dla dziewcząt pp. Rajkowska, Siemicka i Niesiołędzka.

PELPLIN. Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Focha. Z inicjatywy Związku Towarzystw odprawione zostało nabożeństwo za spokój duszy śp. marszałka Focha. Podczas mszy św., którą odprawił ks. kan. Lewandowski wykonało Tow. śpiewu „Św. Cecylji" piękne pienia. Z towarzystwa uczestniczyły delegacje „Sokoła" ze sztandarem, Tow. Powst. i Wojaków oraz Stowarzyszenie Młodzieży męskiej.

Z walnego zebrania Wlkp. Kółek Rolniczych.

Poznań, 3. 4.

W Poznaniu odbyło się walne zebranie Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych w obecności 344 delegatów. Przewodniczył prezes **p. Pluciński.** Ze sprawozdań wynika, iż Tow. rozwija się bardzo poważnie i **dziś już liczy 27.835 członków.** Odbyto wogóle 8.418 zebrań, na których wygłoszono 4.260 referatów. Walne zgromadzenie uchwaliło dla Rady Głównej i Dyrekcji pełne absalutorjum. W r. 1929 W. T. K. R. **przyjmować będzie Prezydenta Rzplitej** i kilka tysięcy wycieczkowiczów — rolników z całej Polski. Zjazd uchwalił rezolucję o **potrzebie zjednoczenia się wszystkich organizacji rolniczych** na terenie Rzplitej.

Omawiano nast. sprawy podatkowe, szacunku ziem oraz potrzebę usprawnienia działalności Banku Rolniczego.

Wszechpolski Kongres Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich w Poznaniu.

(Apel do Braci Kurkowych).

Tegoroczny Kongres, który Najdostojniejszy Przedstawiciel Majestatu Rzeczypospolitej Pan Prezydent dr. Mościcki zaszczycić raczył wysokim swym protektoratem, odbywa się pod znakiem prasędziwych godów jubileuszowych Bractwa Kurkowego w Poznaniu, założonego w roku 1253 r., zatem słusznie zaliczającego do rzędu najstarszych w Polsce.

675 lat, to bez mała siedem wieków istnienia żywotnej działalności służby dla Ojczyzny poprzez cztery okresy jej historji. Bractwo Kurkowe w Poznaniu, założone w okresie utwierdzenia się Państwowości Polskiej, cieszyło się najświetniejszym rozwojem w okresie złotego rozkwitu Ojczyzny za Zygmuntów. W okresie trzecim, zalewu kraju i Poznania przez Szwedów, Bractwo Kurkowe w Poznaniu wiernie dochowało przysięgi krajowi i pracowitemu władcy. Nie schyliwszy przed wrogiem karku, bohatersko, aż do wyczerpania ostatka sił broniło Grodu Przemysławowego. Okres czwarty, porozbiorowy, mimo ujarzmienia całego kraju nie ujął sztandarowi Bractwa w Poznaniu blasku uczciwości obywatelskiej. Co duszą i sercem polskie było w Bractwie, bez ujmy godności narodowej, bez poszwankowania tradycji historycznej, nie skalało sztandaru swego zdradą sprawy ojczystej. Duch szczerze narodowy, jaki mimo narzucenia przemocą obcych żywiołów, zawsze górował w Poznańskiem Bractwie Kurkowem, udzielał się krzepiąco tysiącznym zastępom Bractw Kurkowych, gdziekolwiek one istniały.

Z tytułu zatem samej historycznej tradycji i zasług wobec Ojczyzny, Bractwo Kurkowe w Poznaniu zasłużyło sobie najzupełniej, aby jego jubileusz 675-letni uświetnić Wszechpolskim Kongresem Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich z całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Złożyło się tak szczęśliwie, że jubileusz Bractwa Kurkowego w Poznaniu, przypadł na czas Powszechnej Wystawy Krajowej, która jak wiadomo również w Poznaniu się odbywa. Niechże tedy kongres nasz, który poniekąd będzie rewją sił naszych, pospół z Jubileuszowym Obchodem Bractwa Poznańskiego uświetni oną pierwszą w zmartwychwstałej Polsce, Powszechną Krajową Rewję pracy i tężyzny rękodzielni przemysłu polskiego.

Szczerem będziecie powitani sercem Bracia Kurkowi przez swych braci w Poznaniu. Dzieląc wspólnie radość święta pracy Narodu całego, uczestnicząc w godach jubileuszowych Bractwa poznańskiego, w obradach Kongresu i w spólnej szermierce w strzelaniu, damy wyraz żywotności naszej i tężyzny ducha.

Przybywajcie zatem mili Bracia Kurkowi jak najliczniej. Dla każdego serca nasze i domy otwarte.

Bliższe szczegóły oraz program Kongresu i uroczystości jubileuszowej będą wkrótce ogłoszone.

Sucha, pow. Świecie.

Założenie Koła Z. Z. P. Ub. niedzieli odbył się w sali p. Sroczyńskiego wiec sprawozdawczy, na którem przemawiał poseł Reder z N. P. R-u. Następnie odbyło się zebranie organizacyjne celem założenia filji Zjedn. Zaw. Polskiego. W poczet członków zapisało się 67 pracobiorców. Prezesem filji obrano p. Rydzkowskiego, zastępcą p. Krawańskiego, sekretarzem p. Pieczkę, skarbnikiem p. Starczaka.

Bukowiec.

Projekt budowy pomnika „Wolności". Z okazji obchodu 10-lecia Niepodległości powstał projekt wybudowania w najruchliwszym punkcie wsi pomnika „Wolności". Sprawę tę poruczono specjalnemu komitetowi, składającemu się z pp.: inspektora Kontroli Skarbowej Żura, wójta Ekerta, kier. szkoły Kozłowskiego i posiedziciela Kaczmarka.

Z Kółka Rolniczego. Na walnem zebraniu tut. Kółka Kolniczego wybrano nast. nowy zarząd: p. Bonna sołtys z Bramki prezesem, zastępcą p. Kierzkowski sołtys z Bukówca, sekretarzem p. Czach z Bramki, skarbnikiem p. Bandner z Bukówca, rewizorzy kasy pp.: Kaczmarek i Pietrusiński.

Świekatowo.

Założenie Koła Chrz. Stow. Nauczycieli. Staraniem kierownika miejsc. szkoły p. Marcelego Cichowskiego założono tu Koło Chrz. Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych. Na prezesa Koła wybrano p. M Cichowskiego, kier. szkoły ze Świekatowa, na zastępcę p. Stanisława Suchalskiego, kier. szkoły z Zalesia Król., sekretarzem p. Antoniego Poloma, kier. szkoły z Niem. Łąk, skarbnikiem p. Stanisława Wydżgowskiego. Nowozałożone Koło jest ósmem z rzędu w powiecie świeckim a 71 w okręgu pomorskim. Nowo założonemu Kołu „Szczęść Boże".

Z Tow. Ludowego. Ostatnio odbyło się w lokalu p. Gołębiewskiego doroczne walne zebranie tut. Tow. Ludowego. Obrady zagaił prezes p. Bociek, poczem nastąpiło kolejno sprawozdanie zarządu. W skład zarządu na rok bież. wybrano: pp. W. Bociek ze Świekatowa prezes, Józef Czarnowski z Janiej Góry zastępca, Kazimierz Kuczorra ze Świekatowa sekretarz, Sykstus Siuda ze Świekatowa zastępca, Andrzej Włoch ze Świekatowa skarbnik, Bociek ze Świekatowa bibljotekarz, Ignacy Szatkowski i Jan Sieg z Janiej Góry, Stanisław Stodólski z Tuszyn, Wojciech Szczęsny ze Świekatowa ławnicy, Roman Mroziński, Michał Rybarczyk, Kuczorra, Jan Rybarczyk i Franc. Jaszkowski poczt sztandarowy, Stefan Nowicki i Roman Mroziński rewizorzy kasy. Po wyborach zarządu wygłoszono dwa odczyty na temat: „Nieco uwag o gminie" i „Wspomnienie z minionych lat". Na budowę pomnika Królowej Korony Polskiej Matki Boskiej w Świeciu, uchwalono wyasygnować z kasy 10 zł.

Śliwice.

Reorganizacja Koła Chrz. Stow. Nauczycieli. Staraniem zarządu okręgowego a szczególnie p. Nehringa, wznowiono istniejące tu już dawniej Koło Chrz Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych. Na zwołanem zebraniu reorganizacyjnem dokonano wyboru nowego zarządu Koła. Zreorganizowanemu Kołu Chrz. Stow Nauczycieli życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju.

Tuchola.

Z Chrz. Stow. Nauczycieli. Odbyło się tu w lokalu p. Ossowskiego zebranie Koła Chrz. Stow Nauczycieli Szkół Powszechnych. Obrady zagaił prezes p. Ossowski. Postanowiono: utworzyć chór mieszany nauczycielski, który po raz pierwszy ma wystąpić w dniu obchodu 10-lecia istnienia. Nauczyciel p. Smelsz wygłosił referat na temat „Historja i ideologja Chrz. Stow. Nauczycieli".

Popierajmy przemysł ludowy. W ub. czwartek odbyło się w Ratuszu zebranie komitetu organizacyjnego Tow. Popierania Przemysłu Ludowego, na którem uchwalono odpowiedni statut.

Wśród nauczycieli szkół średnich i wyższych. W piątek, 22. ubm. odbyło się zebranie Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Prof. p. Pawłowski wygłosił referat na temat „Pedagogiczne wartości systemu Daltońskiego i jego podstawy filologiczne". Wyczerpujące sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Grudziądzu zdał prof. Gus.

Tow. śpiewu „Moniuszko". Oprócz chóru kościelnego nie mieliśmy dotąd w naszem mieście żadnego towarzystwa śpiewaczego, które zajęłoby się pielęgnowaniem pieśni narodowych. Aby zmienić ten stan rzeczy, założono tu w ub tygodniu, z inicjatywy prof. Gusa, mieszany chór śpiewaczy im. „Moniuszko". Zebranie organizacyjne odbyło się w środę ub. tygodnia, w lokalu p. Pałuckiego. Do zarządu wybrano: pp dr. Grafka prezes, prof Dyszkiewicz dyrygent, dyr. Rochon sekretarz, em insp. szkolny Górny — skarbnik, Fabisiakowa i Gertruda Lamparska — członkinie zarządu.

Walne zebranie Tow. Pszczelniczego. W niedzielę, dnia 17. ubm. odbyło się w lokalu p. Ossowskiego doroczne walne zebranie miejsc. Tow. Pszczelniczego. Zebranie zagaił prezes p. Dahlke, zdając równocześnie sprawozdanie z całorocznej pracy Towarzystwa. Rewizorzy kasy p. Patyna i p. Januszewski znaleźli książki kasowe w porządku; udzielono zarządowi absolutorjum. Do nowego zarządu wybrano: pp Dahlkego sołtysa z Koślinki ponownie prezesem, Januszewskiego zastępcą, Patyna sekretarzem, Knutowskiego skarbnikiem, Szulca i Pietscha rewizorami kasy.

Z Tow. młodzieży kupieckiej. Odbyło się tu nadzwyczajne walne zebranie Tow. Młodzieży Kupieckiej na którem wybrano na prezesa p. Szmeltera. W ub. poniedziałek urządziło Towarzystwo wieczorek - kawkę na cześć odchodzącego prezesa p. Jaślaka.

Konferencja nauczycielska. W szkole powszechnej w Jeleńczu odbyła się konferencja nauczycielska, pod przewodnictwem kierownika rejonu p. Iwickiego z Pruszcza. Lekcje praktyczne przeprowadzili nauczycielka p. Szwedzianka z Jeleńcza i nauczyciel p. Masiak z Pamiętowa. Referat na temat „System daltoński w nauce geografji" wygłosił nauczyciel p. Wysocki z Łyskowa.

Z Rady Okręgowej okręgu I. gdańskiego.

Dnia 17 marca br. odbył się roczny zjazd Rady Okręgu I. (gdańskiego) Dzielnicy Pomorskiej Związku „Sokoła" w Polsce. Delegaci przybyli nader licznie z wyjątkiem gniazda z Oliwy.

Zebranie odbyło się w lokalu „Elita" przy Kohlen Markt. O godz. 10 prezes okręgowy p. Henryk Czaplicki zagaił zjazd i w serdecznych słowach powitał licznie zebranych delegatów i gości.

Przystąpiono nast. do sprawozdania zarządu: prezes p. Czaplicki, a głównie wiceprezes p. Jedwabski referowali o działalności towarzystwa. Sprawozdanie kasowe zdał p. inż. Christmann, dalej naczelnik p. Przybylski mówił o stanie technicznym okręgu, z komisji gospodarczej referował p. Garyatesiewicz, zaś z okręgowego wydziału sokolic p. Szymańska.

Wzruszająca była chwila, gdy prezes okręgu p. Czaplicki wręczył długoletniemu naczelnikowi okręgu I. i działaczowi sokolemu p Garyatesiewiczowi dyplom, a Rada Okręgu mianowała p. Garyatesiewicza naczelnikiem honorowym.

Marszałkiem zebranie wybrano przedstawiciela Przewodnictwa Dzielnicy p. St. Kunza. Do pióra poprosił przewodniczący p. Szymańską, przewodniczącą Okręgowego Wydziału Sokolic, zaś na ławników prezesa Grützmachera i naczelnika honorowego Garyatesiewicza.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos: prezes Szulczewski z Sopot, Wiśniewski z Nowegoportu, Piasecki, Grimsmann, Jedwabski i prezes Grützmacher, Christmann, Klemensiewicz, Garyatesiewicz, Szymańska i prezeska Szulczewska z Sopot.

Na zebraniu przyjęto jednogłośnie program zawodów, który opracował p. Wiśniewski na rok 1929 i budżet na zł 1.200 w dochodach i rozchodach, który przedłożył wiceprezes okręgu p. Jedwabski.

Do zarządu wybrano: inż. Mizerskiego, inż. Christmanna Wiśniewskiego, Kulkę, Szulczewskiego, Zalewską i Szulczewską.

Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes Czaplicki, I. wiceprezes Jedwabski, II. wiceprezes Grützmacher, skarbnik inż. Mizerski, sekr. Szymańska, gospodarz inż. Christmann. Członkami zarządu: Jabłoński, Gołębiewski, Garyantysiewicz, Wiśniewski, Kulka, Szulczewski i Zalewska nacz. okręgu oraz Szulczewska przewodnicząca Okręg. Wydz. Sokolic. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Grimsmanna przewodn., a członkami Gawełę i Klemensiewicza. Do sądu honorowego weszli p. Piasecki, p. Ciechanowski i p. Ptaszyński.

W końcu zachęca przewodniczący gorąco aby teraz po zimie ożywiły się ćwiczenia.

Poświęcenie sztandaru Koła Zw. Podoficerów Rezerwy Okręgu na D. O. K. VIII.

W ub. niedzielę obchodziło Koło Podoficerów Rezerwy Brodnicy uroczystość poświęcenia sztandaru.

Udział w poświęceniu wzięły nast. miejsc. towarzystwa z sztandarami: straż ogniowa, Sokoli, Harcerze, Młodzież Kat. męska i żeńska, Bractwo Strzeleckie, Powstańcy i Wojacy, kolejarze, pocztowcy, gimnazjum męskie i żeńskie. Ponadto przybyły delegacje z sztandarami z zamiejscowych Kół Podofic. Rez., jakto: Toruń, Grudziądz, Jabłonowo, Lidzbark i Wąbrzeźno. Uroczystość rozpoczęto mszą św. w kościele parafjalnym o godz. 9, odprawioną przez ks. prob. Bielickiego, który też dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie ruszył pochód z orkiestrą 67 p. p. na czele na rynek, gdzie po ustawieniu się towarzystw w czworobok, nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych przez rodziców chrzestnych i delegatów, których wbito 35, poczem odebrał rotę przysięgi od członków Koła Podofic. Rez w Brodnicy ks. prob. Bielicki.

Reprezentowali wojsko p. pułkownik inż. Grzedziński w imieniu dowódcy O. K VIII p. gen. Pasławskiego, władze p. starosta Wimer, który zarazem działał w imieniu ministra spraw wewnętrznych Sławoj - Składkowskiego, burmistrz miasta Brodnicy p. Jerzykiewicz i Związek Podoficerów Rezerwy na D. O. K. VIII prezes tegoż p. Tycner. Po odebraniu przysięgi nastąpiło uroczyste wręczenie sztandaru, połączone z okolicznościowemi przemówieniami ks. Bielickiego, p. pułk. Grzedzińskiego i prezesa okręgu p. Tycnera — prezesowi Koła Podofic. Rez. p. Znanieckiemu. Po dokonaniu tego aktu udał się pochód z rynku do sali „Domu Katolickiego" gdzie o godz. 13 odbył się wspólny obiad ze współudziałem poprzednio wymienionych przedstawicieli i licznych gości podczas którego przemawiali p. pułk. inż. Grzedziński, prezes Okręgu Zw. Podofic. Rez. p. Tycner, ks. prob. Bielicki, p. burmistrz Jerzykiewicz, oraz wzniesiono toasty na cześć p. Prezydenta Rzpltej Mościckiego, p. marszałka Piłsudskiego i naszej armji czynnej, Związku Podofic. Rez. i wiele innych toastów. Nadmienić wypada, że pomiędzy innymi, godność ojca chrzestnego przyjął p. marszałek Piłsudski, którego zastępował stosownie do pisemnego polecenia, najstarszy członek Związku w osobie prezesa okręgu p. Tycnera. Wysłano również telegramy hołdownicze do p. Prezydenta Rzpltej i p. marszałka Piłsudskiego. Podczas uroczystego posiedzenia odczytano nadesłane telegramy z bratnich Kół, oraz telegram z życzeniami dowódcy O. K VIII p. gen. Pasławskiego

Uroczystość zakończono wieczornicą złożoną z koncertu wykonanego przez orkiestrę 67 p. p., deklamacji, śpiewów chórowych i solowych, oraz jednoaktowego przedstawienia pt. „Dla ciebie Polsko" o godz. 23-ciej.

Przebieg uroczystości wywarł na biorących udział jak najgłębsze wrażenie i niewątpliwie pozostanie na długo w ich pamięci.

Chojnice.

Zjazd Rady okręgowej „Sokoła"

Dnia 24 marca b. r. w hotelu p. Kaletty, odbył się nadzwyczajny zjazd Rady okr „Sokoła" II. okr. Dzieln. Pomorskiej. Zjazd był reprezentowany przez liczne gniazda, delegatów i gości oraz prasę miejsc. i zamiejscową, m. inn. i „Dziennik Bydgoski". Z okręgu reprezentowane były nast. gniazda: Brusy, Czersk, Tuchola, Chojnice, Rytel, Lubnia, Konarzyny, Żalno, Ogorzeliny, Czyczkowy, Małe Chełmy i inne. Zebranie zagaił prezes okręgowy prof. Szczepański. W przemówieniu swem prezes wspomniał o śmierci bohatera i zwycięzcy wojny światowej, marszałka Francji i Polski, Ferdynanda Focha, którego pamięć uczczono przez powstanie oraz na wniosek prof Szczepańskiego, uchwalono wysłać telegram kondolencyjny do ambasadora francuskiego w Warszawie.

Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego zjazdu. Wybór padł jednogłośnie na prof. Szczepańskiego, na sekretarza powołano p. Stanisława Tarnowskiego. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego nadzwycz. zjazdu okręgowego przez sekretarza Kaliszana, ustępujący zarząd zdawał sprawozdanie ze swej działalności za rok ubiegły. Pierwszy zdał obszerne sprawozdanie naczelnik okręgu p. Reszka, następnie sekretarz p. Kaliszan i skarbnik oraz prezes okr. prof. Szczepański. W końcu nastąpiło sprawozdanie komisji rewizyjnej, które wyczerpująco przedstawił p. Sikora, weteran sokolstwa. Na wniosek p. Preissa, udzielono zarządowi absolutorjum. Następnie przystąpiono do uzupełnienia zarządu okręgu. Wybrani zostali pp.: Kamiński (Tuchola), Hologa (Brusy), Skwierawski (Chojnice), Górski (Chojnice), Gliszczyński i Talkowski. Sąd honorowy uzupełniono następująco: pp. Konarski, Czabaniak, adw. Piskozub i Wojewódzki. Komisja rewizyjna pozostała w tym samym składzie. Sprawę zlotu wszechsłowiańskiego referował prof. Szczepański i nacz. okręg. p. Reszka. Po krótkiej dyskusji ustalono z dniem 1. III. br. pobierać od członka 1 zł miesięcznie, z czego na okręg przypadać będzie 50 groszy; dalsze świadczenia członkowskie wobec Związku odpadają.

Kościerzyna czy Szlachta?

Sprawa budowy warsztatów kolejowych na Pomorzu.

Na łamach prasy różnych odcieni toczy się dyskusja na temat — gdzie zbudowane będą warsztaty kolejowe. Wchodzą w rachubę dwie miejscowości — Szlachta i Kościerzyna. W sprawie tej rozpisują się nawet pisma stołeczne np. ostatnio „Epoka".

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż Kościerzyna jest najpoważniejszym punktem komunikacyjnym na linji Bydgoszcz - Gdynia. Dlatego niezrozumiałem jest stanowisko dyrekcji budowy kolei Bydgoszcz - Gdynia, która chcąc uprzedzić decyzję ministerjum komunikacji, wypracowała plany warsztatów i zwozi już materjał budowlany w Szlachcie. Przedewszystkiem pobudowanie warsztatów w skromnej osadzie, jaką jest miejscowość Szlachta, zmusiłoby rząd do pobudowania domów mieszkalnych dla ca 1.200 urzędników.

Wierzymy, iż ministerjum kolei przychyli się do głosów większej części opinji publicznej i zadecyduje budowę wielkich warsztatów w Kościerzynie.

Kościerzyna.

Osobiste. Powszechnie znany i ceniony ks. wikary Lewandowski został przesiedlony do Żukowa. Gorliwego księdza żegnało obywatelstwo miejscowe z żalem, życząc mu pomyślności na nowej placówce.

Sprawa budowy warsztatów kolejowych w naszem mieście zajmuje nadal uwagę naszych ojców miasta oraz obywateli, gdyż w związku z budową warsztatów powiększyłoby się nasze miasto o 4.000 osób. Ostatecznej decyzji czynników miarodajnych należy się spodziewać w najbliższych dniach.

Uroczysta rezurekcja odbyła się w pierwsze święto Wielkanocy, przy szczelnie wypełnionym wiernymi kościele. W asyście kleryków celebrował uroczystą mszę św. ks. wikary Labens.

Grudziądz.

Z Teatru Polskiego.

Środa, dnia 3. bm. „Piosenki ułańskie".
Czwartek, dnia 4. bm. „Czardaszka" operetka.
Piątek, dnia 5. bm. „Nadzieja" premjera.
Sobota, dnia 6. bm. „Marica".

Tczew.

Osobiste. P. Konrad Murawski, długoletni dyrektor fabryki metalurgicznej „Arkona" z dniem 1 kwietnia ustąpił z zajmowanego stanowiska. Następcą jego jest p. Kobyliński, kupiec.

Przedstawienie amatorskie na budowę kościoła. W środę, dnia 3. bm. odbędzie się w Hali Miejskiej przedstawienie amatorskie p. t. „Prześladowanie chrześcijan", dramat w 5-ciu aktach O. Maurusa Cornota. Po przedstawieniu rozpocznie się zabawa taneczna za osobną dopłatą. Całą imprezę urządza Kat. Tow. Budowy Kościoła w Tczewie na Nowem Mieście. Czysty zysk przeznacza się na budowę świątyni.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Mleczarni. Odbyło się tu nadzwyczajne walne zebranie członków Mleczarni w Tczewie. Zagaił obrady prezes Rady Nadzorczej p. Łubiński. Członek zarządu p. Waligórski przedstawił zebranym wyniki dotychczasowej działalności Spółdzielni. Celem ułatwienia wstępu do Spółdzielni małorolnym, uchwalono udział obniżyć do 100 złotych. Następnie powiększono liczbę członków zarządu z trzech na czterech. Na czwartego członka zarządu powołano kierownika mleczarni p. St. Chwarścianka.

Walnemu zebraniu Koła Oficerów Rezerwy przewodniczył major rez. p. Grodyński. Po wygłoszeniu sprawozdań tymczasowego zarządu Koła O. R. na powiat Tczew przystąpiono do wyborów, które dały nast. wynik: prezesem został porucznik rez. p. sędzia Jagalski, wiceprezesem kapitan rez. dr. Węglewski, sekretarzem por. rez. Grzybowski, skarbnikiem kpt. rez. Kozakiewicz, bibljotekarzem ppor. rez. prof. Krupa.

Komisja egzaminacyjna dla nauczycieli szkół powszechnych. Egzaminy kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych odbyły się w Tczewie w dniach 21 i 22 ubm. Komisję egzaminacyjną stanowili: ks. Strogulski, naczelnik szkół powszechnych, p. Odya inspektor szkolny powiatu starogardzkiego i p. Pawłowski zastępca insp. szkolnego pow. tczewskiego. Egzamin złożyli pp.: Grochowska, Młodzianowska, Kośmówna, Pawelcowa, Tycówna, Nierzwicka, Prełowska, Ciechanowska, Faraliszówna, Szulcówna, Szymański, Lipkowski, Ruoss i Kowalkowski wszyscy z Tczewa oraz p. Wróblewska z Pelplina i Gajewski z Bałdowa.

Wielkie zawody harcerskie. Z powodu wielkich zawodów harcerskich w Tczewie, które mają się odbyć w dniach 27 i 28 kwietnia komenda hufca harcerskiego zwraca się do wszystkich towarzystw z gorącą prośbą, ażeby w tych dniach nie urządzały żadnych imprez.

A mogło być gorzej! Przed rzeźnią miejską na Nowem Mieście wystraszone konie poniosły. Na szczęście przechodzący brukarz p. Durau z Suchostrzyg rzucił się nieustraszenie i rozpędzone konie osadził na miejscu, przez co uniknięto nieszczęśliwego wypadku.

Nowa placówka. Józef Łoński otworzył przy ul. Marszałka Piłsudskiego 5 skład cukierków i czekolady oraz kawy, kakao i herbaty. „Szczęść Boże" nowemu przedsiębiorcy.

Za chlebem. Przez stację Tczew przejeżdżało znowu 350 emigrantów wybierających się do Kanady. Skierowano wszystkich do obozu emigracyjnego w Wejherowie.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 3 kwietnia 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Ryszarda, Benedykta, Chrystjana.
Jutro: Izydora b. w., Ambrożego.
Wschód słońca: godz. 5,33.
Zachód słońca: godz. 18,35.

DYŻURY APTEK:

Od wtorku 2 kwietnia do 7 bm. dyżurują następujące apteki:
1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** St. Rynek.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Biblioteka francuska T-WA. PRZYJ. FRANCJI, ul. Cieszkowskiego 20, otwarta w poniedziałki i piątki od 6–7. (1794

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10–4, w niedzielę od 11–2. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów **„Bractwa św. Łukasza"** z Warszawy.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o 19,30 **„Hamlet"** dla Towarzystwa Urzędników Miejskich.

W czwartek **„Panna z dobrego domu"** arcywesoła krotochwila W. Rapackiego, a której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale dzięki doskonałej grze całego zespołu.

W piątek dla Związków Chrześcijańskich **„Hamlet".**

Sobotnia premjera **„Barona Cygańskiego"** J. Straussa zapowiada się świetnie pod każdym względem. Obecnie zespół pod reżyserją J. Józefowicza i kap. Lewickiego przeszedł do prób końcowych z chórami, orkiestrą i baletem. **„Baron Cygański"** — atrakcja scen zagranicznych operowych ma wszelkie szanse zdobycia przebojem wielkiego powodzenia. Talenty pp.: Andrzejewskiej, Hermanowej, Orszańskiej, Obarskiej, Józefowicza, Laskowskiego (tytułowa), Rychtera i innych znajdą niezwykle wdzięczne i rozległe pole do popisu.

W pełnych próbach pod kierunkiem K. Koreckiego **„Niespodzianka",** realistyczny dramat K. Huberta Roztworowskiego, nagrodzony na konkursie w teatrze krakowskim.

Coraz częściej podnoszą się głosy, że instytucja małżeństwa w tej formie, jak ją przekazała tradycja, stała się czemś przestarzałem, i że reforma jest tu konieczną.

Zgoda. Chodzi tylko o to, w jakim kierunku tę reformę poprowadzić należy.

Niedorzeczną była dotychczasowa zależność męża od żony z jednej strony, a z drugiej to niekrępowanie się pana małżonka, który przyznawał wprawdzie, że jako pan domu ma obowiązki, ale że należą mu się i wszystkie przywileje władcy, od których żona jest wykluczoną.

Posłuszeństwo żony wobec męża... Już nawet Kościół Katolicki, trzymający się twardo pewnych przykazań obyczajowych, zniósł w przysiędze małżeńskiej słowo posłuszeństwo.

Niedorzeczną, a nawet tragiczną w swych skutkach jest ustawa, dozwalająca mężowi zabierać osobiste zarobki żony, którymi ona nie może dowolnie dysponować.

A dalej: jeśli żona żąda rozwodu, to niema prawa do swych dzieci.

To też dawniej wpajano pannie zupełną zależność od męża, bez względu na to, jakim ten mąż będzie. I taka biedna istota z cierpliwem poddaniem się, znosiła wszystkie niedogodności wspólnego pożycia małżeńskiego w imię tradycji obowiązków. Dziś się to jakoś zmieniło. Poszanowanie dla tradycji przestało być świętością, której naruszyć nie wolno. Słowo rozwód (dodajmy w tym wypadku: niestety!) przestało być już straszakiem. Nikt niechce cierpieć, jeśli tylko czuje, że może sobie zmienić warunki bytu. Kobiety stały się samodzielnemi istotami. Ich ustosunkowanie się do małżeństwa jest teraz inne. Nie spieszą się wyjść za mąż. Rozumieją, że nie będzie to takie straszne, jeżeli zrezygnują z dozgonnego towarzysza życia. Stały się wybredniejszemi w wyborze męża. W instytucji małżeństwa nie upatrują już asekuracji przeciw biedzie i osamotnieniu.

A jednak instytucja małżeństwa, choć tłuką w nią taranem nowatorstw i usilują ją podminować, przetrwa wszystkie te zakusy. Bez wątpienia zmieni się niejedno w niesprawiedliwym dziś stosunku żony do męża, któremu jednak nie Kościół winien, tylko pogańska jeszcze tradycja, która w kobiecie widziała niewolnicę zamiast wolnej, równej mężowi istoty. To też emancypacja kobiet musi pójść w kierunku równouprawnienia w małżeństwie, a nie rozluźnienia małżeństwa.

— **Osobiste.** Z dniem 1 kwietnia br. powrócił po 3 miesięcznej podróży naukowej ze Szwajcarji p. dr. St. Meysner, dyrektor wojewódzkiego sanatorjum w Smukale i objął urzędowanie.

— **Wypogadza się!** Wczoraj (w trzecie święto) spadł nocą nowy śnieg, ale dziś od samego rana słonko grzeje. Powietrze zdrowe, łagodne, jak w górach...

— **Posada dla weterynarza.** W mieście Radzynie (na Pomorzu) jest wolna, bardzo dobra posada lekarza weterynaryjnego, która połączona jest z pobocznym urzędem w Rzeźni miejskiej.

— **PP. oficerom wolno należeć do T-wa Propagandy budowy dróg i budowli wodnych w Polsce.** Na podstawie § 9 przepisów służbowych o należeniu oficerów do towaryzstw i związków zezwolił minister spraw wojskowych marszałek J. Piłsudski oficerom w służbie czynnej i w stanie nieczynnym na należenie do Towarzystwa propagandy budowy dróg i budowli wodnych w Polsce oraz ich uprzemysłowienia i wykorzystania.

— **Ze Związku b. Zawodowych Wojskowych Rz. P.** Z dniem 1 kwietnia br. urzęduje sekretarz związku Jan Miernik, przy ul. Król. Jadwigi nr. 3 codziennie od godz. 15 do godz. 18. W tym czasie mogą się zgłaszać w sekretarjacie członkowie jak i zainteresowani w sprawie uzyskania orderu „Polska swemu obrońcy", oraz po odbiór legitymacyj zniżkowych do teatru miejskiego.

— **Biedna kobiecina zgubiła** w drodze z dworca kolejki powiatowej do miasta portmonetkę, w której znajdował się **cały tygodniowy zarobek biednej robotnicy 30 zł.** Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot zguby w redakcji „Dziennika Bydgoskiego"

— **Ubiór sądowników.** Min. Sprawiedliwości przystąpiło do opracowania przepisów o ubiorach reprezentacyjnych w sądownictwie. Przepisy te określą wygląd tóg i beretów sędziów i prokuratorów. Kolor ubiorów będzie zasadniczo czarny, różnić się będzie rozmaitym kolorem wypustek dla poszczególnych instancyj sądowych. Projektowane jest, by przewodniczący nosili specjalne łańcuchy. W bieżącym roku budżetowym ubiory reprezentacyjne z powodu braku funduszów otrzyma jedynie Sąd Najwyższy.

Niefortunna wycieczka do... Ameryki.

Uczeń seminarjum tutejszego, niejaki T., zmówiwszy się z drugim swym kolegą G., postanowili odbyć wspólnie wędrówkę aż do Ameryki. W tym celu młody T. zabrał swej siostrze 80 zł i zdobywszy w jakiś sposób rewolwer, puścił się w drogę wraz z swym kolegą. Nie doszli jednak daleko, gdyż przytrzymani zostali przez urzędnika kolejowego na stacji kolejowej Chmielniki. G. ratował się ucieczką, T. jednak, jako odważniejszy, próbował stawić opór i nawet pochwalił się rewolwerem. Nie wyszło mu to na dobre, gdyż rewolwer został mu odebrany, a on oddany w ręce policji, która też ujęła i zbiegłego G.

Po tej próbie zapewne odechce się już obu młodzieńcom wszelkich wędrówek do Ameryki.

Żądania obywateli Jachcic.

W Jachcicach odbyło się w lokalu p. Orczykowskiego zebranie obywateli, zwołane przez miejscowy Komitet Obywatelski, na którem to zebraniu omawiane były szeroko sprawy gospodarcze Jachcic i powzięte zostały uchwały, domagające się od Magistratu usunięcia wielu niedomagań i bolączek, trapiących obywateli Jachcic.

Mianowicie postanowiono domagać się u Magistratu założenia czterech sygnalizatorów pożarnych, brak których daje się bardzo odczuwać; obywatele drżą z obawy, że w razie jakiegoś nieszczęścia są pozbawieni środka szybkiego zawezwania pomocy.

Dalej obywatele żądają zabrukowania ulic Czerskiej, Barskiej i Półwiejskiej, które to ulice są jednym zbiornikiem błota i kałuży, przez które przejść niepodobna. Żądają również pouczenia woźniców, wywożących śmieci, aby takowe wywozili na miejsce ich przeznaczenia t. j. do śmietników, znajdujących się przy cegielni, a nie rozrzucali śmieci po rowach, polach i drogach przechodnich.

W końcu obywatele energicznie zaprotestują przeciw usunięciu z Jachcic posterunku policji, który jest tam koniecznie potrzebny dla bezpieczeństwa obywateli. Te żądania obywatele Jachcic wystosowali do Magistratu i Rady Miejskiej z zaznaczeniem, że od nich odstąpić nie mogą, gdyż są one zupełnie usprawiedliwione, gwałtownemi potrzebami.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś, po raz ostatni arcywesoły film z najwybitniejszemi humumorystami **Pat i Patachonem** w ich świetnych rolach jako **„Bohaterowie".** Kto chce serdecznie się uśmiać i spędzić kilka miłych chwil, niech podąży dziś jeszcze do Kristalu. Do tego ciekawy nadprogram. — Jutro premjera wielkiego szlagieru wszechświatowej produkcji filmowej p. t. „Carewicz" z sławnym **Iwanem Petrowiczem** w roli głównej.

NOWOŚCI. Po raz ostatni demonstruje dramat z życia korsarzy pt. **„Barka miłości"** z **Hr. Rino de Liguoro** w roli głównej. W nadprogramie najciekawsze aktualności: słynny proces Marjawitów, konkurs piękności Miss Polonji i inne. Ponadto przed rozpoczęciem przedstawienia „Koncert Radjofoniczny" słynnych artystów operowych. W poczekalni koncert „Radjowy" ze stolic europejskich.

MARYSIEŃKA. **„Ramona"** — film uczuciowych przeżyć, żywem tętnem. wpływa na psychikę obserwatora. W miłem skupieniu przeżywać zmusza „Ramona" jej losy pełne szczęścia i tragedji i razem z główną bohaterką Dolores del Rio dzielić i radość i ból serdeczny. „Ramona" owianą jest czarem poezji.

ODRODZENIE (Miedza 2) wyświetla dziś w środę po raz ostatni arcyzabawny film **„Trzymajcie lwa".** Przez całe 8 aktów publiczność śledzi w wielkiem napięciu bardzo ciekawą akcję i zarazem humorystyczne sceny. Nadprogram: „Polowanie na czek", komedja w 2 aktach.

Czekamy na wiosnę.

(Rozmówki poświąteczne).

Rozeźlił się wczoraj mój znajomy — nawiasem mówiąc bardzo porządny człowiek — i jął biadać nad niepogodą, która się natrętnie przyczepiła do świata akurat w same święta i na poświątki, zazwyczaj nastrojone wiosennie.

— Bo to widzi pan, wszystko jak wszystko, ale siedzieć w domu, kiedy nowy płaszcz wiosenny wisi na kołku, a wyglansowane lakiery wyzierają dyskretnie z pod stołka, jak głodne jamniki — to więcej jak pech. To pech podwójny.

— A przytem nuda pewnie w domu, prawda?

— Oj, panie. Żeby to tylko nuda. Ale nie wiadomo, jak to określić. Człowiek włóczy się po mieszkaniu osowiały, nieszczęśliwy, chory, przybity na ciele i duchu, przytem osłabiony zbyt obfitą święconką...

— Alkoholem... —

— I tem także. Bo jakieżby bez alkoholu były święta.

— No a teatr, kino, kawiarnie?

— Ee... wie pan, człapanie po błocie do przyjemności chyba nie należy. To już wolę nudzić się w domu.

— Poczytać książkę, jedną, drugą. Gazety. —

— Co, gazety? Panie! Wy już dosyć bujd w świat puszczacie, a co dopiero na prima aprilis. Ja wąs znam, wiem co wyrabiacie. Naprzykład ten „Dziennik" świąteczny...

— Więc o co panu chodzi właściwie? —

— O nic. Zły jestem na to, co czytam. Piszecie panowie ciągle, że będzie pogoda, że będzie ładnie, ciepło, słonecznie — a gdzie to wszystko? Patrz pan, co się dzieje na świecie.

— Dotychczas sprawdziło się wszystko, co pisano o tegorocznej pogodzie...

— Ja tam w to nie wierzę. Wyciągnąłem z szafy kożuszek, wciągnąłem barchanowe — wie pan — i przynajmniej czuję, że mi reumatyzm po kościach nie spaceruje. W kąt astrologja, barometry, termometry. Gwiżdżę na to. Sam jestem barometrem dla siebie. Piszecie panowie, że nie będzie zimy...

— A pewnie. Przecież już jest wiosna.

— P-i, taka wiosna. To skandal, a nie wiosna. To dwa skandale.

— A może trzy?

— Niech będą trzy. Wściekły jestem jak... (cisza; zaciskanie pięści).

— Gniew pański jest bezowocny i bezcelowy.

— Wiem o tem; dlatego też już nic na to nie mówię.

— Aha... pan nic na to nie mówi...

bar.

W tramwaju.

— Nanu, pani Łepkowska, jak tam było w sądzie? Niechno pani dokumentnie opowie:

— Moja pani Piernoga, tak było ładnie jak w teatrze. Bo już nawet i świce sędzia zapalił, niby dla odebrania od nas przysięgi.

— Aleście sie jednak pogodzili.

— Nie na długo, moja pani, nie na długo. W sądzie trza było iść na zgodę, bo sędzia tak mnie prosił, tak mi perswadował, a przymawiał, że musiałam ręke do zgody podać. Moja pani, nazwał mnie damą z towarzystwa, matruną i rodzicielką. Oparłaby sie to pani takim przypochlibstwom? Nie może inaczy być, ino musiał sie we mnie ździbko zakochać. Jak my skończyli sprawe, to on aż spocony był z ty wielki marnacji i dwa razy powtórzył na mnie: do widzenia! do widzenia!

— Ady nie bydzie długo czekał na obaczenie sie z panią Łepkowską.

— Pewnie że nie. Nie zapiram sie, że byde szukać okazji do niego. Ma mi co powiedzieć, to niech powi. Zresztą może i tak być, że wnetki przyjdzie do drugi rozprawy, bo zaraz na Starym Rynku cała zgoda pynkła.

— Co pani mówi!

— Nu przecie. Była druga godzina, jak my przez Rynek wracali, i jak ja ujrzała na ziemi jeszcze tyla targowych śmieci leżeć, to mi sie serce ścisneło i mówie do ty mężowski mantełepy: przez ciebie, wycierucho paskudna, na targu dziś nie byłam! bodajeś sflaczała, wałkoniu jeden! A ona żeby mnie jeszcze przeprosić albo i strate wynagrodzić, poczeła na mnie dunderować: nie wstyd pani (powiada), że mąż woli jamory z wycieruchą niżeli z taką żoną? Tak ja dycht na to zgłupiała, i mówie tylko: poczkaj, psiakrótko jedna, pódziesz ty jeszcze w mamki, pódziesz! Ja ji to całkiem grzecznie powiedziała, a ona jak sie rozczapirzy, jak nie zacznie wygrażać: ty smolipysku, to taka twoja zgoda? gdyby ja miała nogi w porządku, to wyfasowałabyś odymnie takie smary...

— A cóż ji to w nogach jest?

— Nie pamięta to pani? Powykręcałam jej nogi z dwunasty godziny na szóstą. Teraz już jeji nogi w szpitalu narychtowali. Ale przedtem, jak chciała iść do przodźka, to musiała iść do tyłu, a chciała iść do tyłu to musiała iść do przodźka.

— W imie Ojca i Syna! Taką pokrakę pani z ni zrobiła?

— Ale z paninym mężem jest już zgoda?

— Z moim starym .. pewnie że jest zgoda. Ino jest teraz na pokucie, jaką mu zadałam.

— Czy może znowu w chliwie pokutuje?

— Broń Boże. Co innego mu obmyśliłam...

— Rynek pana marszałka!

— **Oddział Bydgoski Ligi Morskiej i Rzecznej** nadesłał nam komunikat w sprawie filmów morskich, w którym dziękuje p. gen. Thommée i 62 p. p. za udzielenie orkiestry, Magistratowi m. Bydgoszczy za zniżenie podatku, p. inż. Fingerowi za przemówienia o morzu, dyrekcji Kina Kristal za udzielenie sali, Biuru Filmowemu NH-Film i Dworkowski w Bydgoszczy za bezpłatne użyczenie filmu. Zarząd Ligi złożył 50.— zł na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego.

— **Powstańcy Wielkopolscy na „Fundusz na walkę ze szpiegostwem".** We wtorek 2 bm. odbyło się zebranie miesięczne Koła Powstańców Wielkopolskich z 1918/19 roku (grupa Związku b. Uczestników Powstań Narodowych), na którem zebrano **33 złote i 20 groszy** na Fundusz na walkę ze szpiegostwem. Członkowie, którzy byli nieobecnymi, mogą jeszcze dobrowolną składkę złożyć u prezesa.

— **Żerował na łatwowierności naiwnych.** W domu przy ul. Hetmańskiej 25, istniało biuro pośrednictwa posad oraz wskazywania wolnych mieszkań, niejakiego L. Mitkiewicza. Działalność tego biura ograniczała się na pobieraniu wpisowego od swych klientów, a następnie grubszych zaliczek na „pewne" posady i mieszkania. Gdy poszkodowani, mimo wpłaconych zaliczek, nie otrzymawszy ani posad, ani mieszkań, poczęli Mitkiewiczowi grozić skandalem, ten szybko zlikwidował cały interes i ulotnił się w niewiadomym kierunku. Poszkodowani odn'eśli się ze skargą do władz, celem odszukania Mitkiewicza i pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież w pociągu.** Dnia 2. bm. w pociągu osobowym, zdążającym z Warszawy do Bydgoszczy, skradziono 13-letniemu uczniowi szkoły technicznej Edwardowi Tomaszewskiemu walizkę z ubraniem smokingowym i z innemi drobnemi rzeczami oraz portmonetkę z zawartością 85 zł., półtora dolara i legitymację osobistą. Tomaszewski siadłszy do pociągu w Warszawie, wkrótce zasnął i dopiero pod Bydgoszczą został zbudzony przez konduktora, nie wie więc kiedy i jak został okradziony.

— **Kradzież fotografji filmowych.** Dnia 2. bm., dwóch wyrostków, znanych dobrze policji tutejszej, dopuściło się kradzieży fotografji filmowych, które znajdowały się w szafce wystawowej przy wejściu do kina żołnierskiego przy ulicy Sowińskiego. Szkodę ponosi 62 p. p.

— **Włamanie do mieszkania.** Dnia 30. ubm. w godzinach popołudniowych włamał się nieznany sprawca zapomocą podrobionego klucza do mieszkania Konstancji Bejger, zamieszkałej przy ulicy Ułańskiej 7, gdzie skradł pewną sumę gotówki oraz bieliznę.

— **Kradzież z włamaniem.** Dnia 2. bm. włamał się pewien osobnik zapomocą wybicia szyby w oknie do mieszkania Wilhelma Paprockiego przy ulicy Ks. Skorupki 75, gdzie dokonał kradzieży zegarka. Sprawca został jednak ujęty i oddany w ręce policji.

— **Poszukiwani przez władze.**

Niejaki **Franciszek Botmański**, agent firmy „Księgarnia i Instytut Sztuk Pięknych" w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej 59, dokonał całego szeregu oszustw, pobierając poważne zadatki od różnych osób na zamówione obrazy, książki itp., których nie dostarczał. Poszkodował on w ten sposób bardzo wiele osób i w końcu ulotnił się. Za te właśnie sprawki jest on poszukiwany przez sąd w Aleksandrowie, powiatu nieszawskiego.

Władze policyjne poszukują niejakiego **Józefa Wrozińskiego**, który pobrawszy u różnych firm w Bydgoszczy towary na weksle, podał, jako miejsce swego stałego zamieszkania, Chełmno, gdy tymczasem, jak stwierdzono, żaden Wroziński w Chełmnie nie jest znany.

Już po powodzi.

KOMUNIKAT

Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy o stanach wody na Wiśle i Brdzie.

Stan w dniu 3 kwietnia **o godz. 8 rano:** Śluza Brdyujście stan górny (w porcie) 6,92; dolny (Wisła) 6,30.

Śluza miejska w Bydgoszczy stan górny 5,80; dolny 2,46.

Ponieważ **woda na Wiśle w dalszym ciągu opada** wstrzymuje się z dniem dzisiejszym wydawanie komunikatów.

Stan wody w Wiśle dnia 3 kwietnia **rano:** Zawichost 3.06, Warszawa 3.60, Płock 3.16, Toruń 4.30, Fordon 4.14, Chełmno 4.23, Grudziądz 4.58, Korzeniewo 5.00, Piekło 5.12, Tczew 4.62, Einlage 2.88, Schievenhorst 2.78.

Sekcja sportów zimowych w B. T. W.

Niemałą zasługą poszczycić się może Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie przez utworzenie w swem łonie sekcji sportów zimowych, dając tem młodzieży możność hartowania się przy pomocy zdrowego sportu. Sekcja sportów zimowych istnieje od r. 1926 i z każdym rokiem coraz lepiej się rozwija, dając konkretne dowody swej żywotności. Sekcja odbyła dnia 27. ubm. w hotelu Lengniga swe roczne walne zebranie, które dało obraz jej intensywnej i owocnej pracy.

Zebranie zagaił kierownik sekcji p. Jankowski, witając przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" p. Konarskiego oraz przybyłych gości i druhów, poczem wezwał zebranych do uczczenia pamięci przez powstanie z miejsc, zmarłego marszałka Francji, przyjaciela Polski, ś. p. Focha. Na przewodniczącego zebrania zaproszono sekr. B. T. W. p. Żewickiego, do sekretarzowania p. Ordzę Dawida, a na ławników pp. Splitta i Październego. Nastąpiły sprawozdania członków zarządu, z których wynika, że zarząd sekcji odbył 9 zebrań, oraz 2 zebrania plenarne, na których wygłoszone były następujące referaty: „Warunki wyszkolenia się w jeździe figurowej" i „Zasady gry w hockeya"; członków liczy sekcja 58. Sekcja w roku bieżącym dokonała dzieła dużego, dającego jej rozgłos w świecie sportowym całej Polski, a mianowicie urządziło wielką, sztuczną ślizgawkę w ogrodzie p. Kocerki. Doprowadzenie do skutku tego dzieła wymagało wiele trudu, poświęcenia i kosztów; jednak dzielna drużyna przezwyciężyła wszelkie trudności i podołała podjętemu zadaniu. W Nowy Rok nastąpiło oficjalne otwarcie ślizgawki, a w dniu 13 stycznia br. rozegrane zostały pierwsze zawody oraz urządzony był pierwszy bal kostjumowy na ślizgawce.

Z boiska korzystały drużyny hockeyowe szkolne i pozaszkolne, uczniowie gimnazjum oraz różne zamiejscowe drużyny, które przybywały na rozgrywki hockeyowe. Zaroiło się boisko młodzieżą i zapanowało na niem życie. Dosyć powiedzieć, że na ślizgawce rozegrano 21 matchy hockeyowych oraz odbyto zawody w jeździe szybkiej.

Koszta urządzenia ślizgawki były wielkie, które dopiero po latach mogą się pokryć; jednak niema najmniejszej wątpliwości, że tak Magistrat, jak i Komitet Wychowania Fizycznego w zrozumieniu całej doniosłości sportów zimowych dla zdrowia młodzieży, przyjdą z pomocą sekcji. Sekcja dąży do tego, aby w przyszłości skupić w swej organizacji wszystkich luźnych amatorów sportu oraz uprawiać zdrowy sport saneczkowy i narciarski.

Do urządzenia ślizgawki w niemałej mierze przyczynił się p. generał Thommée, przydzielając dla przeprowadzenia robót pluton żołnierzy; to też na wezwanie przewodniczącego p. Żewickiego podziękowano i oddano p. generałowi cześć przez powstanie z miejsc. Również innym protektorom, ofiarodawcom i tym, którzy czemkolwiek przyczynili się do urządzenia ślizgawki przewodniczący złożył podziękowanie. W serdecznych słowach i przez powstanie z miejsc podziękowano również „Dziennikowi Bydg." za przychylność oraz za ofiarowanie pięknego puharu wędrownego, na zorganizowany turniej hockeyowy.

Po udzieleniu dzielnemu zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyborów, które nie przyniosły żadnych prawie zmian w zarządzie, zebrani w uznaniu zasług zarządu, prosili członków tegoż o zatrzymanie swych mandatów. Zarząd więc pozostał nadal w następującym składzie: kierownik sekcji p. Jankowski, za stępca kierownika p. Splitt, sekretarz p. Drewek, skarbnik p. Wróblewski, kapitan p. Kucharski. Wybór drugiego kapitana na miejsce p. Splitta, który powołany został na zastępcę kierownika, odłożono do zimy.

W wolnych wnioskach postanowiono wysłać delegata na walne zebranie Polskiego Związku Hockeyowego w Warszawie. Zebranie miało przebieg poważny i rzeczowy.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Ch. Z. Z. filji stolarzy odbędzie się dziś w środę, dnia 3. bm. o godzinie 7 wiecz. w lokalu p. Błocha naprzeciw Sądu Okręgowego. Uprasza się o liczny udział wszystkich członków.

Zebranie Związku Właścicieli Autodorożek odbędzie się w czwartek, dnia 4. bm. o godz. 8-ej w lokalu „Harmonja" ul. Marcinkowskiego 1. O godz. 7,30 posiedzenie zarządu. Uprasza się o liczny udział wszystkich członków.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Marynarzy. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 4. bm. o godz. 7,30 w Resursie Kupieckiej. Ze względu bardzo ważnych spraw organizacyjnych oraz zatwierdzenia wzoru bandery uprasza się o jak najliczniejszy udział członków. Sympatycy byli marynarze mile widziani. — Zarząd uprasza się o przybycie na godz. 6,30.

Tow. Powst. i Wojaków Bielawy - Skrzetusko. Zebranie plenarne w sobotę 6. bm. o godzinie 19 w lokalu p. Ferenca, Senatorska 76.

Filja Tow. Pom. Fryzjerskich. Dziś 3. bm. o godzinie 8 zebranie u p. Mellera. Ponieważ jest to ostatnie posiedzenie przed zakończeniem szkoły, liczne przybycie zwłaszcza kursistów pożądane.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Zebranie w środę, 3. bm. o godz. 7,30 w Domu Czeladzi.

Związek Szoferów. Zebranie w środę 3. bm. o godzinie 20 w sali Harmonji.

S. M. P. „Gwiazda". Dziś w środę o godz. 8 wieczorem lekcja II. oddziału muzycznego.

Tow. Kupców branży obuwia i skór na Bydgoszcz i okolicę. Zebranie mające się odbyć dzisiaj 3. bm. zostało odroczone na 12. bm. o godz. 7,30 w hotelu Lengninga.

Tow. Obywateli na Szwederowie. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 7. bm. w Domu Katolickim przy ulicy Dąbrowskiego zaraz po sumie. O liczny udział członków i gości uprasza się.

„Lutnia". Dziś lekcja śpiewu u p. Kocerki (Patzer) o godz. 8 wieczorem.

S. M. P. „Brzask". Dnia 5. bm. o godz. 8 lekcja kółka mandolinistów w Domu Katolickim ul. Grodzka. Uprasza się o liczny udział również i nieczłonków.

Tow. śpiewu „Odrodzenie". Dziś w środę lekcja ogólna chórów żeńskich o godz. 8 wiecz. u p. Kocerki (Patzer). Oddział żeński uprasza się o kompletne przybycie.

„Harmonja. Dziś w środę o godz. 7 lekcja chóru męskiego u p. Mellera, o godz. 8 chóru żeńskiego u Kocerki (Patzer). Jutro w czwartek o godz. 7 chóru żeńskiego u Mellera, o godzinie 8 chóru męskiego u Kocerki. W piątek o godz. 8 chór ogólny u p. Mellera.

Sokół V. Okole - Wilczak. Zebranie plenarne 3 kwietnia o godz. 7,30 w salce p. Kocerki. Interesujący wykład o marszałku Piłsudskim wygłosi członek honor. inż. Krzywiec.

Sekcja kolarska K. S. „Polonji". Zebranie odbędzie się w środę, dnia 3. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Klub Wioślarski „Gryf". Plenarne zebranie odbędzie się dnia 5 kwietnia br. o godz. 20 w hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Ważne sprawy, przybycie wszystkich członków pożądane.

Związek Młodzieży Pracującej „Jedność". Zebranie plenarne odbędzie się w piątek 5. bm. o godzinie 7 w sali „3 Maj" przy placu Piastowskim. Goście mile widziani.

Baczność „Echisci". Nadzwyczajna próba śpiewu dziś w środę, o godz. 20 w liceum handlowem. Obecność wszystkich konieczna.

XXI. Okręg Wlkp. Związku Kół Śpiew. Przyszłe lekcje chórów ogólnych odbędą się w sali Kocerki (Patzer) wieczorem o godzinie 8 następująco: **w środę, dnia 3 kwietnia** — dla zespołu żeńskiego; **w czwartek, 4 kwietnia** — dla zespołu męskiego. Stawienie się wszystkich członków jest konieczne.

„HALKA". W czwartek dnia 4. bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Kocerki (Patzer) lekcja ogólna chórów męskich. Uprasza się o kompletne przybycie.

Katastrofa samochodowa pod Szubinem.

Wczoraj w godzinach popołudniowych samochód ciężarowy Webera w Bydgoszczy wiózł rodzinę Belchertów wraz z rzeczami na majątek Podmieścisko.

Pod Szubinem na szosie bydgoskiej samochód wpadł nagle na przydrożne drzewo. Uderzenie było tak silne, iż syn B. wyrzucony został przez szybę na szosę i odniósł bardzo ciężkie okaleczenia. Również i gospodarz Belchert odniósł bardzo ciężkie rany, odwieziony do szpitala w Szubinie, zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Żona B., dwoje pozostałych dzieci i szofer odnieśli tylko lekkie okaleczenia.

Nieuczciwy kasjer M. K. O.

Toruń, 3. 4.

Zawieszony w czynnościach służbowych kasjer Miejskiej Kasy Oszczędności w Toruniu Woźniak na skutek zarządzenia prokuratora został aresztowany pod zarzutem malwersacji. Przeciwko Woźniakowi wszczęte zostały dochodzenia sądowe.

Zderzenie dwu pociągów na dworcu w Pile.

W pierwsze święto zderzyły się na dworcu w Pile dwa pociągi towarowe. Siła zderzenia była tak wielka, że 5 wagonów uległo całkowitemu zniszczeniu. Hamulcowy ciężko ranny, maszynista doznał wstrząsu nerwowego.

ZMARLI.

Ś. p. **dr. Leon Kruszka**, lekarz w Janowcu, kapitan rez. W. P.

Ś. p. **Marja z Grzybowskich Kurczewska**, lat 85, w Poznaniu.

Ś. p. **Józefa Szeliga Łukomska** w Poznaniu.

Ś. p. **Franciszek Ksawery Korthals**, podporucznik II. baonu strzelców w Starogardzie.

Ś. p. **Jan Donarski**, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Kazimierz Bosy**, radny m. Leszna.

Ś. p. **Stanisław Michalski** w Inowrocławiu.

Ś. p. **Szczepan Słowiński** w Inowrocławiu.

Ś. p. **Marja Wittrin** w Wejherowie.

Ś. p. **Seweryn Wrombel**, lat 25, w Gnieźnie.

Ś. p. **Anna z Wilkoszów Góralczykowa**, w Gnieźnie.

Ś. p. **Wojciech Wesołowski**, mistrz piekarski, w Poznaniu.

Ś. p. **Marcin Bigos**, restaurator, w Poznaniu.

Dział gospodarczy.

Pan Wojewoda Pomorski zarządził, że na prowadzenie przemysłu okrężnego w **Lubawie i w Nowem Mieście** musi być uzyskane osobne zezwolenie miejscowej władzy przemysłowej, tj. Starosty powiatowego w Nowem Mieście.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że sprawy koncesyjne, dotyczące hurtowni monopolowych, wolnych **składów soli** i td., załatwiane są wyłącznie przez Departament Akcyz i Monopolów, wobec czego zwracanie się w tych sprawach ustnie czy pisemnie do Dyrektora Departamentu ogólnego Ministerstwa Skarbu jest bezprzedmiotowe.

Reskryptem Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 21 marca dopuszcza się z dn. 1 kwietnia br. **do polsko-niemieckiego ruchu telefonicznego** następujące miejscowości:

po stronie polskiej: Lida, Antonin, Nowe Miasto nad Wartą i Ostrzeszów,

po stronie niemieckiej: Lengenfeld (Vogtland) i Nürnberg.

Ceny targowe w Bydgoszczy
w dniu 3 kwietnia 1929.

Mięso: wołowina 1,20—1,70, wieprzowina 1,30—1,70, słonina 1,50—1,80, baranina 1,20—1,40, cielęcina 1,00—1,150, smalec 2,00—2,40.

Nabiał: jajka 2,70—2,80, ser 50—60 gr.

Jarzyny: marchew 20—25 gr, buraki 20—25 gr, brukiew 15 gr, cebula 40 gr, kapusta 40 groszy, czerwona 50 gr, włoska 70 gr, włoszczyzna funt 80 gr.

Owoce: jabłka 0,30—1,00, gruszki 60—70 groszy, śliwki 0,70—1,20, cytryny 20 gr.

Drób: gołąbki 1,20—1,50, kury 5,00—8,00, kaczki 8,00—10,00, indyki 13,00—20,00.

Ryby: liny 2,00—2,00, szczupaki 2,80—3,50, karpie 2,50—3,50.

Giełda warszawska

dnia 2 kwietnia

Papiery Państwowe i obligacje

5-proc. poż. premj. dol.	000,00	085,00	087,25
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	059,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	164,50—165,00
Bank Dyskontowy	000,00—127,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	85,00— 00,00
Spiess	000,00—255,00
W. T. F. Cukru	00,00— 34,50
W. T. Węgla	000,00—082,00
Lilpop	34,25— 34,00
Modrzejów	00,00— 28,50
Norblin	000,00—175,00
Starachowice	00,00— 30,75
Borkowski	11,00— 00.00
Haberbusch	000,00—219,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 2 kwietnia 1929 roku.

4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred.	47,00—00,00
Dr. Roman May I em.	000,00—106,00
Spółka Stolarska I em.	76,00— 00,00

Tendencja: Spokojna.

Bank Polski płacił w dniu 3 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8.85—8.84
funty szterlingów	43.10
franki szwajcarskie	170.89
franki francuskie	34.71
marki niemiecki	210.68
guldeny gdańskie	172.38
szylingi austrjackie	124.82
liry włoskie	46.50
korony czeskie	26.28

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. Wal, Nowe. Hipoteka posiada wartość 5.000 złotych, nie licząc odsetek. Sprawę tę oddać adwokatowi do załatwienia.

Grudziński, Gdańsk. Zrzeszenie Jeńców Wojennych Zach. Ziem Polski, Poznań, ul. Słowackiego 35.

A. Z. Ostrowite. Mamy korespondenta na miasto Chojnice i okolicę. Materjałem redakcyjnym jesteśmy wprost zarzuceni.

B. D. M. Dokładnych informacyj udzieli Panu Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy.

L. Kow-ski, Lidzbark. Lokale handlowe objęte są ustawą o ochronie lokatorów. 2000 marek przedwojennych = 531,36 zł z odsetkami do końca roku 1928. Co oznacza wyrażenie „scheda"?

Kwieciszewo. K. S. J. Korespondencja jest bardzo spóźniona. Prosimy o wcześniejsze informowanie nas.

Laskowice. Tow. Powst. i Woj. Sprawozdanie z uroczystości dnia 19. bm. przesłano zapóźno. Prosimy o wcześniejsze informowanie nas.

Rojewo. S. Z. Wiadomość o uroczystościach z dnia 19. ub. m. bardzo spóźniona i dlatego umieścić nie możemy.

L. M. B. Proszę zwrócić się do biura jakiejkolwiek linji okrętowej, które udzieli dokładnych informacyj.

N. R. Inowrocław. „Niewolnice z Long Island" jak i inne powieści nabyć można w firmie „Lector", Bydgoszcz, ul. Gdańska 138.

Śrem. Koszta wynosić będą około 500 zł.

B. M. M. Gniezno. Anonimy idą do kosza.

J. Lubiewski, Chełmża. Pretensje z tytułu niemieckich ubezpieczeń przedwojennych będzie można podnieść dopiero po ratyfikacji układu polsko-niemieckiego w tej dziedzinie. Ratyfikacja, zdaje się, niebawem nastąpi.

Złote medale
na każdej wystawie.
Zastępstwa:
Warszawa - Katowice
Poznań - Gdańsk - Lwów
3980)

Znawcy *kupują*
Pianina Jähne'go

Centrala Pianin
Bydgoszcz
ulica Gdańska 149.
Tel. 22-25

POLECENIA

Firma „Privat Detektiv"
w Warszawie, oddział w Bydgoszczy, Sienkiewicza nr. 39 poleca się do przeprowadzania wszelkich dochodzeń w sprawach w zakres wchodzących tak: prywatnych, handlowych jak i karnych, które uskutecznia się ściśle fachowo i sumiennie. F4318

Nowo
otwarta Warszawska pracownia wykwintnego obuwia, przyjmuje wszelkie zamówienia na męskie, damskie i dziecięce podług najnowszych żurnali. — Bydgoszcz, Sobieskiego 9, I piętro, Baczewski (5601

Materace
tanio. Jagiellońska 4. (7905

Klubowe
garnitury korzystnie. Jagiellońska 4. (7906

Leżanki
tanio. Jagiellońska 4. Tapicernia. (7907

Otomany (7908
okazyjnie. Jagiellońska 4.

Kanapy
tanio. Jagiellońska 4. (7909

Najmodniejszą
garderobę damską i męską wykonuję solidnie i tanio St. Rudak, Dworcowa 19. 7945

Abażury
wykonuje solidnie i tanio Kozłowska Gdańska 44. F4393

SPRZEDAŻE

24 morgi
ziemi, zabudowanie masywne, okazyjnie 10.000 zł. i wiele innych gospodarstw poleca „Ostoja", Dworcowa 59. (F4369

Skład
papieru z 2 pokojami i kuchnią z meblami lub bez sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Adres wskaże Dz. Bydgoski. (7886

Sprzedam
skład kolonjalno-delikatesowy. centrum miasta w najlepszem położeniu z dobrą i długoletnią klientelą. Adres wskaże Fr. Żuralski, Grudziądz, Tuszewska Grobla 50/52. (7931

Okazyjnie
interes rzeźnicki z urządzeniem i mieszkaniem, wolne zaraz. Zgłoszenia Biuro Ziemianin, Dworcowa 69. (7924

Dom
II ptr. z składami, centrum Bydgoszczy dobrze się rentujący za 80.000 zł wpłaty 40.000 sprzeda Bydgoskie biuro pośrednicze, Dworcowa 50. Pozatem kolosalny wybór w domach od 10 — 300 tys. 7922

Robotnik
pracowity, rzetelny, do lat 20 może się zaraz zgłosić. Jan Jezierski, Gdańska 18. F4366

Łóżko
żelazne i łóżko skrzyniowe tanio sprzeda Długosza 8, podwórze. 7892

Warsztat kołodziejski.
Odstąpię warsztat kołodziejski z narzędziami w mieście Bydgoszczy zaraz przy Kowalu z stałą klientelą z powodu innego przedsięwzięcia. — Adres wskaże filja Dz. Bydg. F4316

Rower
dobry sprzedam tanio. Długosza 8, podwórze. 7891

Maszynę
krawiecką Singera, mało używaną sprzedam za 290 zł. Tomaszewski Dworcowa 64. (7944

Wóz
myśliwski tanio na sprzedaż. Hetmańska 35. F4339

Skrzydło (7899
fortepjan na sprzedaż. — Przyrzecze 2, restauracja.

Elegancki
wózek dziecięcy jak nowy i rower damski tanio sprzedam. Warmińskiego 3, podwórze. (F4380

Elegancki
wózek dziecięcy sportowy dobrze utrzymany na sprzedaż. Skład ul. Gdańska 103. (F 4387)

Maszyna
do szycia dobra na sprzedaż. Sniadeckich 25, III piętro. (7848

Ubranko
granatowe dla chłopca 12 lat na sprzedaż. Garbary 19, II wyjście parter lewo. 7894

Meble
obrazy, 2 skrzypce, porcelana i inne sprzęty kuchenne sprzedam z powodu wyprowadzki Ułańska 1, parter. 7900

Kanapa
pluszowa, umywalka z płytą marmurową, szafonierka, szafa do rzeczy, stół pokojowy, 2 wozy robocze 3 i 4 calowe, tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (7946

Przyczepka
kompl. motocyklową jak nowa, korzystnie zaraz na sprzedaż. Toruń, Kopernika 33, skład. 7932

Świnie
średniaki i koza na sprzedaż Bydgoszcz, Karpacka nr. 30. 7911

„Fiat"
505 w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio byle zaraz. Truderung, Toruń, Jęczmienna 3, II. (7934

Baczność!
Jeleń 10 miesięcy stary, (samiec) oswojony i łagodny jest natychmiast do oddania. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Jeleń". (7840

KUPNA

Poszukuję
samochód osobowy, używany tanio. Spieszne oferty uprasza J. Bruski, Czersk. (7841

Kupna
gospodarstw. domów mniejszych i większych dla poważnych reflektantów poszukuje „Ostoja", Dworcowa 59. (F4370

Kwoki
kupi Grawunder, Dworcowa 20. F4384

LEKCJE

Profesor
szkoły średniej udzieli lekcji wzamian za pokój umeblowany. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Profesor". F4343

POSADY WOLNE

Panowie
zarobią 8—25 zł dziennie przez sprzedaż pokupnego artykułu, gotówka 60 zł potrzebna. Wiadomość w filji Dzien. Bydg. F4396

Zapoznam
inteligentną, zaufaną i przystojną panią, która byłaby zdolną poprowadzić moje przedsiębiorstwo przemysłowe i zaraz objąć posadę. Kaucja wymagana. Oferty z fotografją do Dz. Bydg. pod „Przemysłowiec". (7921

Malarz (F 371
lub malarka potrzebni „Wiol" Sienkiewicza 44.

Praczka
i dziewczyna do kuchni zaraz potrzebne. Zgłosz. Restauracja „Zagłoba", Gdańska 165. (7943

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje Kamieński, Św. Trójcy 14. 7882

Potrzebne
krawcowe do szycia bielizny, wierzchnich koszul. Zgł. Sienkiewicza 6. 7890

Markier
do obsługi bilardów z kaucją zaraz potrzebny. Esplonade, ul. Gdańska nr, 143. Zgł. od godz. 6 wieczorem. F4377

Dwóch
pomocników fryzjerskich damsko-męskich poszukuję. Zbożowy Rynek 5. (7881

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje Gdańska 97 a. (7880

Poszukuję
buchaltera lub buchalterki na 3—4 godziny tygodniowo. Od reflektujących wymagane ładne pismo i dokładna znajomość buchalterji. Of. składać do Dz. Bydg. pod „Skład". 7910

Pomocnik
ogrodniczy może się zaraz zgłosić. Koronowska nr. 25. (7923

2 pomocników
fryzjerskich poszukuję, jeden znający ondulację. Świętojańska 10. (4374

Dziewczyna
młodsza do lekkich prac domowych na cały dzień bez spania potrzebna. — Jagiellońska 44, II piętro prawo. (7888

Służąca
czysta, zajmująca się całem gospodarstwem, z dobrem gotowaniem i praniem potrzebna zaraz. St. Jabłońska. Zakład fryzjerski, Niedźwiedzia 4. (7870

Przyjmę
inteligentną pannę ponad 18 lat, którą wyuczę artystycznej, czystej pracy i dam stałą posadę. Sniadeckich nr. 41, parter prawo. (7920

Dziewczę
potrzebne. Kessin, Grunwaldzka 7. (7887

Bufetowa
może się zgłosić. Resursa Kupiecka ul. Jagiellońska nr. 25. F4393

Dobra
hafciarka zaraz potrzebna Dworcowa 18c, III ptr. 1. F-4376

Dobra służąca
która umie gotować i prać, potrzebna zaraz. Toruń Mickiewicza 126, skład rzeźnicki. Płaca miesięczna 40 — 50 zł. (7897

Przychodnia
do posług domowych poszukiwana. Bociauowo nr. 48 I prawo. (F-4355

Parę
dziewcząt do malowania potrzebni „Wiol", Sienkiewicza 44. (F4372

Posługaczka
z praniem na przedpoł. potrzebna zaraz. Zgłosz. Pomorska 49/50 Szukalska. F-4379

Dziewczyna
z wioski do dzieci i prac domowych potrzebna ul. Wiatrakowa 9, skład. 7912

Kucharka
umiejąca dobrze gotować oraz do wszelkich prac domowych może się zgłosić. Blejowa, Jana Kazimierza 7. (7903)

Dziewczyna
umiejąca gotować z dobrem świadectwem potrzebna od 15 kwietnia Plac Piastowski 1. Zgłosić się od 7—8 wieczorem Górzyński. 7851

Kobieta
potrzebna kawiarnia Zacisze Śniadeckich nr. 2. 7902

Służąca
do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa, potrzebna. Pomorska 59, skład. (F4383

Kwartet
dobrze zgrany poszukuje na sezon letni od 1. V pierwszorzędny lokal wycieczkowy w Grudziądzu. Of. z podaniem poszczególnych instrumentów i warunków skierować Dz. Bydgoski, Grudziądz pod „Kwartet". (7929

Chłopak
do pracy może się zgłosić Dworcowa 5, firma „Wawel". 7919

Uczennica
sumienna, inteligentna, władająca polskim i niemieckim językiem do składu i kantoru potrzebna. Piśmienne zgłoszenia pod „Uczennica" do filji Dz. Bydg.

Służąca
czysta i pracowita do wszelkich prac domowych i gotowaniem zaraz potrzebna. Konieczka, Św. Jańska 11. F4390

Służąca
może się zgłosić do restauracji Resursa Kupiecka, ul. Jagiellońska 25. (F4392

POSADY POSZUKIWANE

Porządna
panienka umiejąca szyć cośkolwiek ręczne robótki oraz wszelką pracę domową szuka odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Porządna". 7875

Młody
szofer — ślusarz, dobry mechanik, poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Szofer — ślusarz 505" 7942

Bufetowy
poszukuje posady w większym hotelu lub restauracji uczony stołowy. Zarazem może usługiwać gości. Kaucja 3.000—4.000 zł. Oferty do Związku Pracowników Gastronomicznych w Grudziądzu, ul. Długa nr. 17. (7930)

Siostra
pielęgniarka z dobremi świadectwami przyjmie zajęcie przy chorych. Łask. oferty pod „Pielęgniarka" do filji Dz. Bydg. (F-4388

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
w Bydgoszczy 11 mórg ogrodu warzywno-owocowego, około 500 drzew owocowych. Wiadomość Sienkiewicza 57, I piętro, Olszewski. (F4317

Składu
próżnego lub z urządzeniem z przyległym pokojem poszukuję w mieście powiatowem w ruchliwym punkcie celem dzierżawy. Of. „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „5429". (7935

Skład
z mieszkaniem w rynku nadający się pod manufakturę, 2 okna wystawowe, wydzierżawię zaraz Działdowo, Rynek nr. 1, Czech. (6408

Pewna egzystencja
dla kołodzieja. Warsztat i mieszkanie zaraz do wynajęcia. Antoni Pajzderski. Mrocza. (7918

Dzielna
bufetowa poszukuje posady do składu kolonjalnego lub bufetu. J. Narloch Malachin, p. Czersk pow. chojnicki. (7936

Ubikacje
na 2 do 4 biura lub składnice przy ul. Dworcowej lub w pobliżu poszukuje zaraz hurtownia. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Ubikacje". F4398

MIESZKANIA

Małżeństwo
z 2 letniem dzieckiem poszukuje pokoju umeblowanego lub bez mebli z używaniem kuchni. Oferty sub „Urzędnik" do filji Dzien. Bydg. (F4345

3 pokoje
z kuchnią, 5 mórg roli, 100 drzew owocow., za czynszem rocznym wskaże „Ostoja", Dworcowa 59. (F4367

Mieszkania
pokoju z kuchnią poszukuje młode małżeństwo, płaci czynsz za rok zgóry. Zgł. pod „Mieszkanie" do filji Dz. Bydg. (F4332

1—6 pokoi
z kuchnią od gospodarzy wskaże „Ostoja" ul. Dworcowa 59. (F4368

Mieszkanie
przy ul. Dworcowej, 4 pokoje z kuchnią, nadające się także na cele handlowe, z telefonem, kompl. umebl. w bardzo dobrym stanie korzystnie do oddania. Of. do filji Dzien Bydg. Dworcowa 2 pod „Dworcowa 4". F4378

Mieszkanie
3 pokojowe poszukuję, czynsz dam zgóry. Of. do Dz. Bydg. pod „Tysiącpięćset". (7947

2 lub 3 pokoje
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. F4397

POKOJE

Pokój
umebl. dla jednego lub dwóch panów od 15. IV. wynajmę. Kanałowa 12, II piętro, Okole. (F4320

W centrum
na ładny pokój poszukuję inteligentnego młodszego pana jako wspólnika. Pomorska 3, parter prawo. F-4386

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Długosza 12, II piętro prawo. (7889

Pokój
umeblowany słoneczny z utrzymaniem lub bez do wynajęcia 20 Stycznia nr. 27, I lewo. F4354

Pokój
dla rzemieślników. Jezuicka nr. 13, II piętro. (7870

2 pokoje
z telefonem do wynajęcia. Scheunemann Jagiellońska 53. F-4394

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Św. Jańska 20, podwórze. F4381

Dobrze
umebl. pokój dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Nakielska 8, II ptr. pr. (7895

Pokój
umeblowany dla 2 solidnych panów zaraz lub od 15 kwietnia do wynajęcia ul. Kościuszki 43. F4395

Pokój
umebl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Podgórna 9a. (7901

Pokój
umebl. do wynajęcia. Sienkiewicza 8, II ptr. lewo. F4385

Pana
na wspólny pokój poszukuję. Ks. Skorupki 93. 7917

Pokój
dla inteligentnego pana do wynajęcia. Jezuicka nr 6, II p. lewo. (7904

Pokój
ładny widok. Nakielska nr. 8, I ptr. lewo. 7916

RÓŻNE

Tanio
nabiera się oczka. Chocimska 4, II, narożnik ul. Kościuszki. (7885

Obiady
z trzech dań 1.00 zł. Pomorzanka, Pomorska 47. F4382

5000 złotych
wypożyczam za oddaniemi mieszkania do 4 pokoi z kuchnią. Oferty pod „Nr. 265". (7849

Obelgi (7884
rzucone na p. Zofję Ilnicką, żonę rotmistrza rezerwy z żalem cofamy. Teodora i Zofja Gapińskie. — Za zgodność: W. Kuczkowski, sędzia polubowy, Nakło.

Wspólnika
z 10 do 15 tys. gotówki przyjmę do wielkiego przedsiębiorstwa restauracyjnego. Of. pod „K. 15" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F4391

Ostrzegam
przed nabywaniem wekslu na kwotę 275 zł z moim podpisem, płatnym w dniu 13 kwietnia 1929 r., albowiem go z powodu nie otrzymania waluty nie wykupię. Weksel jest w posiadaniu Franciszka Chęsia z Srebrnejgóry. Wojciech Ćwik, Srebrnagóra. (7842

Ostrzegam
zainteresowanych przed panem Bernardem Mierzuchowskim, stolarzem, Łokietka 4, pokrzywdżonych proszę o podanie adresu celem wdrożenia kroków do prokuratorji. Krajczyńska, Hermana Frankego 9. F4322

MATRYMONJALNE

Kresowianin
kawaler katolik religijny 40 lat, wżeni się w interes kolonjalny lub gospodarstwo. Łask. of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Szczęście 40".(F4375

Mieszkanie
3—4 pokojowe poszukuję zaraz wprost od gospodarza lub za pośrednictwem. Godzę się na wszelkie warunki. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod **„Zaraz 22"**. 7410

Ceny ogłoszeń. 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżk. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp.-Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.